Rok XII. 24 STYCZNIA 1932 ROKU Nr. 4

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Otwarcie Muzeum Narodowego w Warszawie



W Warszawie odbyło się w dniach ostatnich otwarcie działu zdobniczego w nowym gmachu Muzeum Narodowego. W uroczystości wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, w towarzystwie przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zdjęcie przedstawia salę zdobnictwa kościelnego w Muzeum Narodowem.

Ostatni weterani powstania styczniowego



Grupa nielicznych żyjących jeszcze weteranów Powstania Styczniowego, zgromadzonych w Schronisku dla weteranów na Pradze, podczas jednego z odczytów. W rocznicę powstania 1863 r. przesyłamy im hołd.



JAK UCZCIMY DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA?

Styczeń ma się ku schyłkowi, zbliża się 19 marzec, dzień imienin Marszałka, dzień uroczyście święcony przez brać strzelecką.

Wiemy, że uczcimy go marszami, defiladami, akademjami, widowiskami teatralnemi, deklamacją poezji i żywem słowem serdecznych uczuć. Że wypełnimy Polskę pieśnią „Pierwszej Brygady" i salwami okrzyków, z których przebijać będzie błagalna nuta prośby do Boga —oby nam zachował długo przy życiu tyle utrudzonego, a tak Polsce niezbędnego Wodza.

Lecz to wszystko uczynimy niejako dla nas samych, dla zadośćuczynienia uczuciom i trochę gwoli słusznej uciesze z okazji tak radosnego święta.

Godzi się przecież zapytać — cóż uczynimy dla Marszałka, dla radości jego serca, dla pomnożenia chwały jego imienia?

Spyta może ktoś: Jakto? czyż nie napełni Go radością nasze oddanie najtkliwsze, nasza gotowość służenia Ojczyźnie, z Jego poczęta ducha?

Zapewne, zapewne. Lecz kto takie postawiłby pytanie, dowiódłby, iż nie dość dobrze rozumie Marszałka.

Życie Marszałka — mili Przyjaciele — to jedno pasmo czynu, zawsze dla narodu podejmowanego. Marszałek jest wielki nie dlatego, że kochał i kocha gorąco Polskę i naród Polski, ubogi, pracowity — lecz osiągnął wielkość przez to, że miłość zamieniał na działanie; że z rozpaczy nad niewolą zaczerpnął siły olbrzymie do walki o wolność, że poczucie honoru przeobraził w nakaz zwycięstwa. Swój pogląd na życie Marszałek zamknął w krótkiej definicji, która winna zdobić ściany naszych świetlic i lokali związkowych. — Powiedział mianowicie, że „tylko czyn jest twórczy".

Jeżeli tedy takiego mamy czcić Męża, takiemu oddanie swe deklarować Wodzowi, takiego wielbić Bohatera—tylko czynem możemy ucieszyć jego serce.

Lecz może ktoś powiedzieć, że przecież zwykle stosowany u nas program uroczystości imieninowych jest przecież czynem, albowiem wiele w dniu tym czynimy.

Nie w ten sposób rozumiemy słowo czyn. Istotą czynu jest, że rezultat jego jest trwały, że pozostaje po ukończeniu czynności. Zabawa jest czynnością, lecz nie czynem — przemija bowiem bez śladu.

Byłoby błędem wyciągać z tego wniosek, — że zabawa jest tylko stratą czasu. Nie. Ma ona swoje wartości. I w dniu imienin Marszałka nie zrezygnujemy z uroczystości obchodu. Lecz musimy pamiętać, że to wszystko czynimy dla nas samych. A co dla Marszałka?

Zatem trzeba połączyć zabawę z czynem. Z jakim czynem? Z takim, który pozostaje. Z takim, który ulepsza nasze życie społeczne, który je zbogaca.

Nie trzeba się zrażać, że nie możemy dokonać wiele.

Albowiem w życiu narodu rzeczy wielkie powstają z wielkich ilości czynów małych.

Jeśli każdy oddział strzelecki zastanowi się, czego może dokonać na 19 marca dla ulepszenia życia w swojem środowisku, napewno znajdzie liczne możliwości w tym kierunku. Czy będzie to naprawa drogi wiejskiej, czy wysadzenie jej drzewkami, czy wybudowanie porządnej studni, czy wzniesienie świetlicy czy całe mnóstwo prac trwałych, obliczonych na pożytek społeczny — w każdym wypadku spełnimy dobrze nasz obowiązek.

Obraz tych twórczych czynów, dokonanych przez Strzelców, będzie dla Marszałka napewno najmilszą laurką imieninową.

Zabierajcie się zatem do rady — co robić? — piszcie do „Strzelca" co zamierzacie, wysuwajcie projekty, przestrzegając zasady: mało a dobrze. Podejmować się tylko tego, co możemy wykonać do końca i wykonać dobrze. Niechaj się więc rozpoczyna dzieło szlachetnej rywalizacji między oddziałami, powiatami i okręgami Związku Strzeleckiego. Za taką rywalizację nagrodzi nas bowiem pochwałą Marszałek i uznaniem cała Polska.

PRAWA STRZELECKIE MUSZĄ WIERNIE ODDAWAĆ ISTOTĘ I PROGRAM NASZEJ PRACY

Zabierajmy głos w dyskusji nad rewizją praw strzeleckich

Cele i zadania — ideologja każdej organizacji najlepiej przebija się w programie pracy, w jej wskazaniach ideowych, które. krótko mówiąc, możnaby nazwać jej prawami.

Czego wymagamy od programu?

Winien on być jasny, wyraźnie określony, pozbawiony mglistości, daleki od frazeologji i pięknie brzmiących słówek — pozornie głębokich, w rzeczywistości jednak pozbawionych treści. Krótki, lapidarny, najściślej określający odcinek pracy, jaki wybrała sobie organizacja, oto nieodzowne warunki tego zbioru, który nazywamy programem, statutem.....

Związek Strzelecki obok statutu, który zajmuje się określeniem ram organizacji i ma za zadanie umożliwić jej rozwój, posiada istotny program pracy, odzwierciadlający dążenia Związku, jego pragnienia i ideały... Tym wewnętrznym programem jest *„dekalog strzelecki czyli prawa strzeleckie"*.

Celem Z. S. jest wychowanie obywatela-żołnierza. Jakim ma być ów obywatel - żołnierz, o tem mówią *„Prawa Strzeleckie"*. Są one niejako dziesięciorgiem przykazań, które przeszczepione w duszę Strzelca winny ją urobić, stając się jego wskazaniami na życie całe. W owem „dziesięciorgu" zawarty też jest istotny program organizacji, jej wielkie zadania doniosłości państwowej i narodowej.

Obecne prawa Z. S. liczą już szereg lat istnienia. Treść ich głęboka — zaprzeczyć się nie da, lecz... mają one zasadniczą wadę: powstać musiały przy „zielonym" stoliku, w oderwaniu od życia.

Twórcy nie liczyli się z materjałem ludzkim, dla którego owe prawa miały być przeznaczone! Tworzyli je, zdaje się uczeni literaci, dla których doniosłą sprawą były piękne okresy i pięknie brzmiące zdania. Nie znali oni napewno psychologji masy.

Brak tym prawom zwartości; wadą ich rozwlekłość. Nie mogą też one wywołać żadnego oddźwięku, pozostaną pięknie brzmiącemi wyrazami pięknych myśli, nie liczących się jednak z prostym Strzelcem.

Czegóż więc wymagać winniśmy od tych „praw"?

Muszą one być zwięzłe, lapidarnie ujęte, zawartością swą treściwą budzące jakieś konkretne wyobrażenia Strzelca. Unikając więc zbyt przeogromnych ideałów, nieuchwytnych dla Strzelca zamierzeń i haseł, dajmy prawa tak proste i tak oczywiste, by nie wymagały one uzasadnienia. Wówczas zapadną one głęboko w duszę Strzelca, staną się rzeczywistym „dekalogiem", prawdziwem jego wyznaniem wiary.

Przykładem podobnego rozwinięcia mogą być dla nas hasła harcerskie!

Kończąc powyższe wywody, twierdzę: Dzisiejsze prawa strzeleckie wymagają zmiany. Przy ich tworzeniu należy się zniżyć do psychiki Strzelca, należy dać prawo żywe, nie papierowe!

Poniżej podaję jeden z projektów „Praw" wspólnie opracowany przez Komisję Wychowania Obywatelskiego i Komendę Okręgu Z. S. w Łodzi.

Projekt Praw Strzeleckich:

1) Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem Strzelca.

2) Strzelec służy Ojczyźnie i w każdej chwili złoży swe życie w jej obronie.

3) Dla Strzelca honor droższy niż życie.

4) Strzelec to człowiek czynu.

5) Strzelec jest rycerski.

6) Strzelec jest śmiały i odważny wobec niebezpieczeństwa.

7) Strzelec jest pracowity, oszczędny i prawdomówny.

8) Strzelec karnie i sumienne wypełnia swe obowiązki.

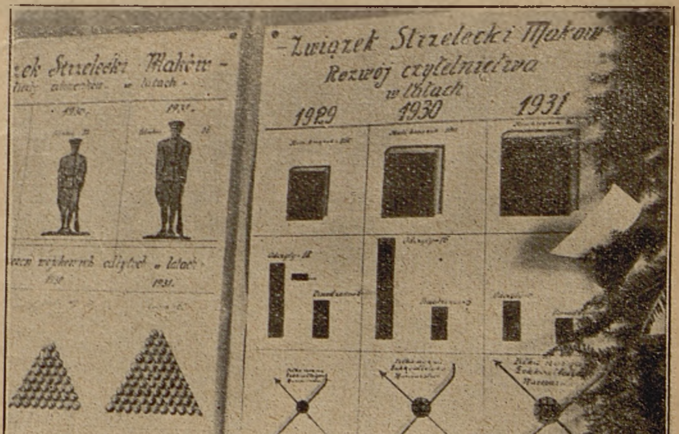
9) Strzelec w drugim strzelcu widzi brata, a w każdym człowieku bliźniego.

10) Strzelec jest wstrzemięźliwy, hartuje wolę, wzmacnia swe siły.

Łódź, w styczniu 1932 r.

Dr. Ludwik Stolarzewicz.

Piękny przykład strzelców z Makowa



Pracować z zapałem dla idei strzeleckiej oraz dla państwa — znaczy także umieć mierzyć dokonaną pracę. Jeśli spojrzymy na takie naprzykład zdjęcie, przedstawiające rozwój czytelnictwa w oddziałach strzeleckich na terenie powiatu Maków, albo na wykres wzrostu liczebnego organizacji — widzimy odrazu, jak tam ta rzecz się miewa i jaką drogą doszło tam do stanu dzisiejszego. Widzimy to wszystko własnemi oczami, choć Maków jest od nas tak bardzo daleko. W świetlicach strzeleckich winny być koniecznie takie wykresy. Niech Maków nam posłuży za przykład!

POKONAMY PRZESZKODĘ W POPULARYZOWANIU SPORTU ŁUCZNEGO

Wyrabiając łuki domowym sposobem

Ze względu na wielkie wartości łucznictwa w dziedzinie urabiania sprawności fizycznej oraz strzeleckiej uprawiających szlachetny ten sport, winniśmy je jaknajszerzej spopularyzować zarowno w szeregach naszej organizacji, jak i wśród licznych rzesz społeczeństwa.



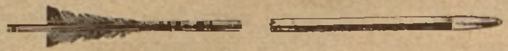
Zasadnicza postawa łucznika.

W upowszechnieniu sportu łucznego przeszkodą największą jest niedostępna nierzadko dla ogółu sportowców cena łuków i strzał. Trudność tę łatwo jednak pokonać przez wprowadzenie w oddziałach domowego wyrobu łuków. Jeżeli będziemy je sami wyrabiać w oddziałach, to udostępnimy sport łuczny najszerszym warstwom społeczeństwa.

Potrzeba do tego tylko trochę sprytu, chęci i kilku narzędzi stolarskich, jak piłka, wiórnik (hebel), oraz nóż, które znaleźć można w każdem gospodarstwie.

Do wyrobu łuku nadaje się najlepiej drzewo jesionowe, lub klonowe, długości około 2 mtr. i przekroju około 5 cm. kwadratowych.

Części łuku są następujące: a) przednia zewnętrzna część łuku jest płaska; nazywamy ją grzbietem, którym przy strzelaniu zwracamy łuk do celu: b) wewnętrzna od strony strzelającego winna być półkolista, wypukła, a nazywamy ją brzuścem.



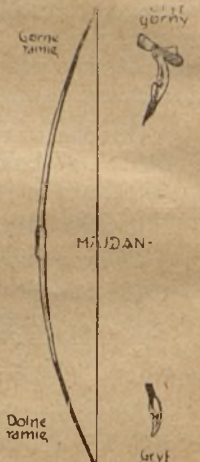
Strzała łuczna

Przy wyrobie łuku zwracamy uwagę na słój drzewca i na jego długości, tak aby prosty słój drzewa pozostał po stronie zewnętrznej, a to w tym celu, ażeby uniknąć zbyt szybkiego pęknięcia łuku.

Przystępując do strugania ustalamy przedewszystkiem grubość środkowej części łuku, zwaną majdanem.

Jest to ta część łuku za którą się go trzyma, prosta, sztywna, przy strzelaniu nieruchoma w przeciwieństwie do pozostałych części łuku, uginających się, t. j. górnego i dolnego ramienia.

Drzewca obydwu ramion, poczynając od obu krańców majdanu, stopniowo należy wystrugiwać, na coraz cieńsze, w ten sposób, ażeby przekrój obu ramion zmniejszał się jednakowo.



Łuk i jego części składowe

W klasycznym łuku majdan powinien mieć: 12 cm. długości, 3 cm. grubości i 2 i pół szerokości, ramię górne powinno mieć 10 cm. za majdanem 2,5 cm. grubości, a przy zakończeniu 1,2 cm., dolne 10 cm za majdanem 2,5 cm. grubości i 2 i pół szerokości, a przy zakończeniu 1.2 cm. grub.; długość ramienia górnego, zależnie od długości łuku winna wynosić od 80 do 90 cm., dolne zaś ramię winno być krótsze o długość majdanu, t. j. 12 cm.

Łuki bywają różnej długości, stosownie do wzrostu łucznika, jednak nie należy robić krótszych łuków niż 160 cm., ani też dłuższych niż 180 cm.

Ważną rzeczą przy robieniu łuków jest również jego twardość czyli dalekonośność, łuk twardy czyli dalekonośny musi być grubszy, łuk miękki, czyli na mniejsze odległości, należy wystrugać cieniej.

Mając łuk całkowicie wystrugany, należy majdan starannie owinąć paskiem sukna lub innego grubszego materjału, a to w celu wygodniejszego trzymanie łuku przy strzelaniu. Ramiona łuku należy w ten sposób wykończyć, aby można było zakładać cięciwę.

W tym celu zasadzamy na końce ramion rogowe nasady, czyli tak zwane gryfy. W gryfach winny być wyrobione (wydrążone) dziury, dla obsadzenia na ramiona łuku oraz wypiłowane rowki skośne dla zakładania cięciwy.

Dla szybszego odróżniania górnego ramienia łuku od dolnego robimy gryfy; dolny krótszy mniej skośny

Łucznictwo w Japonji



I w dalekiej Japonji sport łuczny jest bardzo lubiany i rozpowszechniony. Na zdjęciu łucznicy japońscy podczas Jesiennego Karnawału Sportowego w Tokjo występują w strojach narodowych.

i wygięty, górny zaś dłuższy i bardziej wygięty oraz więcej skośny.

Do łuku, jako całości potrzebna jest wreszcie cięciwa, to jest odpowiedniej długości sznur lniany, cienki i mocny, na środku owinięty nićmi jedwabnemi dla wzmocnienia.

Cieciwę należy od czasu do czasu lekko woskować. Bardzo wskazanem jest przed rozpoczęciem domowej produkcji łuków zakupić jeden typowy łuk jako wzór.

Koszt takiego łuku, nabytego za pośrednictwem Zarządu Głównego P. Z. Łucz. w Warszawie, ul. Myśliwiecka 3/5, wynosi 12 — 16 zł. plus koszta przesyłki.

L. A.

Z HISTORJĄ CYTADELI WARSZAWSKIEJ

Związane są ściśle dzieje walk niepodległościowych

Działo się to przed stu laty — nazajutrz niemal po zlikwidowaniu powstania listopadowego. Pomiędzy Warszawą a Petersburgiem snuli się bez przerwy kurjerzy z plikami korespondencji urzędowej, dotyczącej środków, jakiemi raz na zawsze chciano nas pognębić.

I wówczas to właśnie, wśród szeregu różnorodnych projektów, przedłożył namiestnik carski, feldmarszałek Paskiewicz plan wzniesienia w stolicy twierdzy warownej — cytadeli, w której mały nawet garnizon mógłby skutecznie się opierać przeciw ewentualnemu „buntowi" ze strony Polaków.



„Brama straceń" w cytadeli warszawskiej. Na pierwszym planie drzewo, podziurawione kulami, pod którem rozstrzeliwano skazańców, nieco dalej szubienica.

Zaczerpnięty z obcych wzorów, a zwłaszcza ze współczesnej niemal obrony załogi cytadeli antwerpskiej przeciw powstańcom belgijskim, projekt carskiego sługi odznaczał się tem, że uwzględniał cudaczny pomysł generała Dena — wystawienia cytadeli... w Ogrodzie Saskim. Miała to być kilkupiętrowa baszta, obliczona na dwutysięczną załogę i liczne działa.

Udało się przynajmniej uniknąć podobnego zohydzenia miasta, albowiem sam cesarz „miłościwie raczył" zwrócić uwagę na niedorzeczność projektu, postanawiając jednocześnie iżby cytadela stanęła tuż nad samą Wisłą, nazewnątrz od miasta i w pobliżu mostu. Za najdogodniejsze miejsce uważano Żoliborz, gdzie i wówczas już ciągnęła się w kierunku Bielan piękna kolonja podmiejska. Dworki prywatne skazano na zagładę, urocze sady na wytrzebienie, a obywateli na przymusowe wywłaszczenie.

Robota poszła piorunem. Pierwszy projekt gen. Dena nosi datę 14 lutego 1832 r., w kwietniu zaś przedłożono ostateczne plany, które „miłościwie raczono" zatwierdzić, obciążając kosztami dokonania tego wiekopomnego dzieła miasto. Dziesięć miljonów — fraszka! Buntowszczycy sami zapłacić muszą za lekarstwo, któreby raz na zawsze ukróciło ich apetyty. Ba — nawet obywatele, którym „legalną" drogą miano odebrać grunty — nie doczekali się zapłaty, z wyjątkiem niecnego gen. Rautenstraucha b. oficera polskiego, szefa tajnej policji W. Ks. Konstantego.

W ciągu dwu lat cytadela została ukończona. Zarobił na budowie kto tylko chciał i nie chciał. Budżet przekroczono — boć przecie miasto miało ponieść ciężary. I wymyślono wówczas złośliwe powiedzonko na temat tych nadużyć — że „ile kto i jak" — „wie tylko jeden Bóg i generał Den..."

A Cytadela stanęła. Zaś w r. 1835, gdy car przybył do Warszawy usłyszała delegacja obywateli polskich przemówienie zakończone znamiennemi słowy: „...Wzniosłem tu Cytadelę Aleksandrowską i oświadczam wam, że przy najmniejszem zaburzeniu, każę miasto bombardować. Zburzę Warszawę i z pewnością nie ja ją odbuduję..."

Cytadela warszawska spełniła rolę nieco odmienną, gdyż począwszy od r. 1833 została więzieniem politycznem, przez które w ciągu długich lat — aż do chwili Odrodzenia Polski przewinął się kilkudziesięciotysięczny korowód bojowników za wolność.

Cytadela warszawska stała się pomnikiem martyrologji polskiej. Ile wspomnień zamknęły te mury! Ilu ludzi odbywało tu tragiczną „powinność więzienną" za umiłowaną Ojczyznę! Poczynając od po-listopadowych partyzantów — a kończąc na ostatnich bojownikach za sprawę, z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, na czele. Stąd droga wiodła na stoki fortecy — pod „bramę straceń", lub w bezkres stepów Sybiru. Nie obowiązywały tu żadne przepisy prawa. Dzika samowola panowała wszechwładnie, uprawiana z całą bezwzględnością, przez urzędników i żandarmów, ubiegających się o odznaczenia za gorliwość.

Dzieje ofiarnej walki za Ojczyznę ściśle związane są z historją cytadeli warszawskiej. Wieluż to ludzi nie zdołało oprzeć się przemocy, lecz wielu zato wyniosło z tych murów przedziwny hart ducha, który nietylko pozwolił im wytrwać w walce, ale również doczekać się szczęśliwych czasów w wolnej, Odrodzonej Polsce...

JAK URZĄDZAĆ KURSY PRZODOWNIKÓW P. R.

Ostatni rok pracy w P. R. wykazał, że większość kursów rolniczych dla przodowników mimo ogromnego wprost zainteresowania ze strony słuchaczy nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

Miałem sposobność zaobserwować, że główną przyczyną tego — było nieodpowiednie ich przeprowadzenie. Naogół kursy urządzano w ten sposób, że instruktor Powiatowego Towarzystwa Rolniczego — jako organ powołany do kontrolowania pracy P. R. wszystkich organizacyj, zwoływał na pewien dzień do miasta powiatowego przodowników tych organizacyj i tam w przeciągu 4 czy 5 godzin starał się zaznajomić przeszło 60-ciu, a nieraz więcej uczestników, ze stroną administracyjną i fachową przysposobienia rolniczego.

Oczywiście—wynik takiego kursu musiał być minimalny, bo trudno sobie wyobrazić, aby jeden człowiek w tak krótkim czasie mógł zaznajomić tych ludzi z ich obowiązkami.

Mimo tych trudności osiągnęliśmy wyniki ładne. W przyszłym roku musimy osiągnąć wspaniałe!

Aby jednak tak się stało, musimy położyć nacisk na poziom naszych kursów, które w styczniu, lutym i marcu musimy przeprowadzić!

Taktyczny podział naszej organizacji w wysokim stopniu przychodzi nam tutaj z pomocą. Kompanja bowiem grupuje w sobie kilka najbliżej położonych oddziałów, i na jej terenie znajdują się przeważnie jednakowe warunki pracy P. R., zwłaszcza pod względem aktualności obieranych tematów konkursowych. Zresztą dla ułatwienia pracy powinni strzeleccy referenci powiatowi P. R. dbać o to, aby oddziały tworzące kompanje prowadziły wspólną, że tak określę, politykę rolniczą.

Strzeleckie kursy przodowników powinny odbywać się oddzielnie dla poszczególnych kompanij a kurs taki powinien trwać przynajmniej sześć godzin i zawierać w programie:

a) jedną godzinę przeznaczoną na referat komendanta powiatu „O znaczeniu P. R. dla Państwa i roli Związku Strzeleckiego w tej dziedzinie";

b) dwie godziny przeznaczone na wskazówki „O sposobie prowadzenia dzienniczków i znaczeniu tegoż". Dział ten powinien referować referent P. R. Komendy powiatu Z. S.;

c) dwie godziny na „Fachowe zagadnienie odnośnie obranych przez uczestników tematów konkursowych", a prowadzony przez instruktora rolniczego — organizacji nadzorującej nad przysposobieniem rolniczem młodzieży;

d) jedną godzinę „O znaczeniu pracy zespołowej w ogólności" przez referenta wychowania obywatelskiego Komendy Powiatu Z. S.

W kursie przodowników mogą brać udział wszyscy konkursiści, szczególny jednak nacisk należy położyć na wyszkolenie przodowników, aby ono było możliwie gruntowne.

Kurs taki najlepiej jest urządzić w niedzielę i nadać mu charakter święta rolniczego strzeleckiego.

W ten sposób poprowadzony kurs spełni podwójne zadanie: da przodownikom niezbędne wiadomości z dziedziny P. R. i wpłynie na organizacyjną konsolidację kompanji strzeleckiej, której członkowie biorą w tym kursie udział.

H. Lichtenstein.

WIELKI KONKURS FOTOGRAFICZNY „STRZELCA"

Ogłosimy w następnym numerze

Już w najbliższym numerze ogłosimy nowy wielki konkurs dla wszystkich naszych Czytelników. Przyniesie on tym, którzy w nim wezmą udział, liczne i wartościowe nagrody. Niejednokrotnie o taki konkurs fotograficzny upominały się listy do Redakcji. Idziemy naszym Czytelnikom i Przyjaciołom na rękę. Pragniemy spełniać ich wszystkie życzenia, aby serdeczne więzy, które łączą pismo z terenem coraz bardziej się zacieśniały.

Zatem już w następnym numerze!

Na linotypie i fali radjowej

ZBAWCZY WYNALAZEK WIELKIEJ CZARODZIEJKI

Proszę sobie wyobrazić potworny blok żelazny grubości i szerokości jednego metra oraz długości dziesięciu metrów, no i pomyśleć sobie, że mamy ten blok wywindować z poziomu morskiego na wysokość szczytu Mount Everestu, czyli na wysokość blisko dziesięciu tysięcy metrów!

Niełatwe to będzie zadanie! Trzebaby uciec się do pomocy silnych maszyn i poprzednio dobrze zastanowić się nad każdym szczegółem tego przedsięwzięcia. A teraz przypuśćmy, że jakiś czarodziej obdarzył nas jakąś cudowną materją, która — powiedzmy — nasycona jest ogromnemi zapasami energji i sił. Jeden gram owej dziwnej materji mieści w sobie tyle właśnie energji, ile trzeba na wykonanie owego wspomnianego wyżej zadania!

Zestawmy jeszcze raz zasadnicze trzy pojęcia: blok żelazny, Mount Everest i — jeden gram materji, czyli tyle, ile się mieści na dnie naparstka! Chyba każdy Strzelec przyzna mi rację, że nasz czarodziej byłby naprawdę czarodziejem i że nazwisko jego należałoby złotemi literami zapisać w księdze największych genjuszów wszech czasów.



Marja Curie - Skłodowska, genjalna uczona polska.

Życie często jest bajką, bajką stokroć razy piękniejszą od wielu nieudolnych opowiadań, któremi bałamucimy wyobraźnię naszych dzieci. Ów czarodziej istnieje, a jest nim nasza wielka rodaczka, pani Skłodowska, która w roku 1898 odkryła wraz z swoim mężem p. Curie (czytaj — Kyri) ową cudowną materję — rad. Łatwo sobie wyobrazić, jaki entuzjazm wzbudził na całym świecie niezwykły ten wyczyn naukowy. Ale nie tylko entuzjazm, także i zdziwienie i konsternację wśród uczonych! Bo jakże wytłumaczyć sobie ten fenomenalny objaw ustawicznego świecenia radu, wysyłania przez ten pierwiastek chemiczny równocześnie najrozmaitszych promieni, takich, które przypominają promienie Roentgena, jak również innych, odpowiadających snopom elektronów w współczesnych reklamowych rurach świecących. Odkrycie radu spowodowało zmianę dotychczasowych pojęć fizyków o istocie i składzie materji i zaznaczyło początek nowego etapu w rozwoju nauki.

Nietylko fizyka i technika skorzystały z wiekopomnego czynu małżeństwa Curie. Później okazało się, że rad jest doskonałym środkiem w walce z chorobą raka, przeciwko której medycyna nie znała lekarstwa. Promienie rozchodzące się z małej choćby odrobiny radu przenikają skórę ludzką, bombardują i niszczą owe złośliwe nowotwory, stanowiące istotę raka.

Uczeni poznali się odrazu na doniosłości odkrycia radu i we wszystkich częściach świata powstały specjalne pracownie radjologiczne, w których zajmowano się badaniem i dokładnem ustaleniem wszystkich własności cudownego tego pierwiastka. U nas w Polsce powstała taka placówka radjologiczna jeszcze przed wojną, gdy w roku 1913 pani Skłodowska przebywała w Warszawie. Po wojnie ze składek całego społeczeństwa oraz za poparciem rządu powstał Instytut Radowy im. M. Curie - Skłodowskiej, który kontynuuje badania radu. W tych dniach zaś nastąpiło otwarcie Działu Medycznego tegoż instytutu.

Dawno już istniała potrzeba tak ważnej placówki medycznej w Polsce. Nasi chorzy nie będą odtąd potrzebowali jeździć zagranicę, znajdą ulgę, a w wielu wypadkach całkowite wyleczenie w Warszawie. Instytut rozporządza jednym gramem radu, ofiarowanym w roku 1929 przez panią Skłodowską. Wiemy już, co to znaczy gram tej materji i możemy sobie wyobrazić, że ten jeden gram wystarczy, by rozpocząć zwycięski bój ze straszną chorobą raka.

Czy wiecie że...

W GRUDNIU ROKU ZESZŁEGO odkryto w Palestynie wyjątkowo dobrze zachowany szkielet dziecka, należącego do tak zwanej neandertalskiej rasy praludzi, żyjących w epoce lodowej, czyli mniejwięcej 150.000 lat temu

DO NAJCIEKAWSZYCH ODKRYĆ METEOROLOGICZNYCH ostatnich lat należy niewątpliwie stwierdzenie faktu wyjątkowo wysokiej temperatury najwyższych warstw atmosferycznych. Aż do wysokości około 33 kilometrów temperatura powietrza zniża się i osiąga na tej wysokości swoją wartość minimalną, mianowicie minus 55 stop. C. Powyżej 33 kilometrów temperatura wzrasta i na wysokości 150 — 200 kilometrów dochodzi do przeszło plus 700 stopni C.!

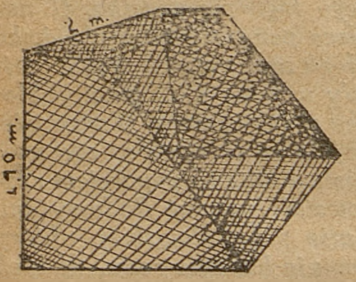
SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

WYKORZYSTAJMY ZIMĘ

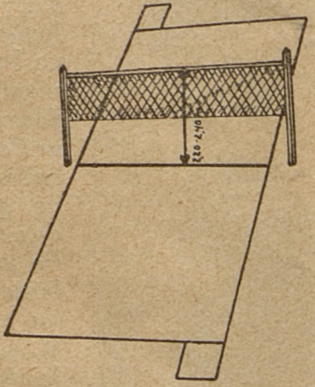
Na sporządzenie przyborów do gier sportowych

Zima jest okresem, w którym można się należycie pod wielu względami przygotować do sportowego sezonu letniego. Pominąwszy już samą zaprawę zimową, mamy zimą specjalnie na wsi o wiele więcej czasu, niż na wiosnę, w lecie i na jesieni przygotowania we własnym zakresie przyborów do gier sportowych.

Mamy tu na myśli następujące już dzisiaj wszędzie popularne gry sportowe: koszykówka siatkówka i jordanka, czyli hazena.



Bramka do jordanki (hazeny).

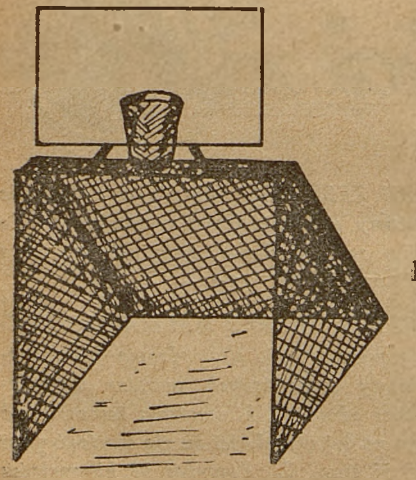


Boisko do siatkówki z siatką.

Koszykówka wymaga przedewszystkiem sporządzenia tablic z koszami, umieszczonych na odpowiednim słupie wbitym na stałe w ziemię, względnie jeśli koszykówka jest przenoszona, na słupach zaopatrzonych w odpowiednio ciężkie krzyżaki.

Tablice, których wymiar podany jest na rycinie, sporządzone są z cienkich desek odpowiednio z sobą spojonych, umocowanych na słupie. Wymiar ich 8 x 10 cm. odpowiedniej wysokości. Ostatnio, by kosze przenośne nie były zbyt ciężkie — sporządza się tablice z grubej dykty.

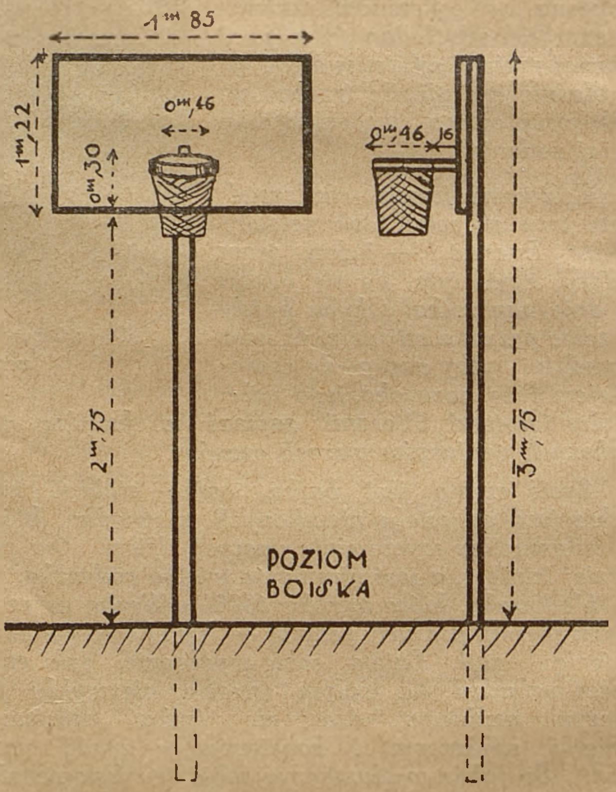
Obręcze przymocowane do tablic na wysokości 30 cm. od dolnego brzegu tablicy, sporządzone są z pręta metalowego grubości 10 — 15 milimetrów, o średnicy 46 cm. Mogą być zaopatrzone w zwisającą ku dołowi siatkę 15 cm. długości, służącą do lepszego orjentowania się, czy rzeczywiście piłka wpadła w obręcz gdyż zdaleka nie zawsze to jest dla prowadzącego grę widoczne. Zwykle obręcze podparte są dodatkowo prętami metalowemi, by nie opadały pod ciężarem często w nie uderzającej piłki ku dołowi i utrzymywały wymagany poziom 2.75 m. ponad ziemią. Wymiar boiska do koszykówki waha się w granicach: 15.20 — 10.60 m. szerokości i 27.40 — 15.20 m. długości. Jak widzimy, za wyjątkiem piłki, kosztującej 16 zł. kosze, które w handlu kosztują 145 zł., możemy zrobić bardzo tanio sami.



Bramka do jordanki, kombinowana z tablicą do koszykówki.

Hazena, ostatnio jordanką zwana, wymaga dwu bramek albo na stałe wbitych w ziemię, albo przenośnych — o wymiarze światła bramki szerokości 2 m., wysokości 2.4 m. Przekrój słupków — 8 x 8 cm.

Przepisowa bramka do gier o mistrzostwa musi posiadać od tyłu siatkę, sporządzoną bądź to ze sznurków, bądź też ze zwyczajnej siatki drucianej, jakiej się używa do płotów. Cel tej siatki podobnie jak przy koszykówce—wykluczenie omyłek przy sędziowaniu. Wymiar boiska hazeny 32 m. szerokości na 46 m. długości.



Wymiary tablic i obręczy (koszy) do koszykówki.

Ostatnio używane są na wielu boiskach kombinacje bramek hazeny z koszykówką. Nad bramką do hazeny umieszczone są odpowiednio umocowane tablice koszykówki.

Siatkówka — najpowszechniejsza gra, wymaga dwu słupków albo na stałe umieszczonych w ziemi albo ruchomych na stojakach, przyczem te ostatnie powinny być ciężkie, by mogły utrzymać równe napięcie 8 m. długiej siatki sznurowej, szerokiej na

1 m. Siatkę można sporządzić sposobem domowym. W handlu kosztuje ona 15 zł. Słupki mogą być różnej grubości. Boisko siatkówki składa się z dwu kwadratów 8 x 8 m. rozdzielonych siatką na dwa równe pola. Wysokość siatki nad ziemią — 2.20—2.40 m.

O ile słupki nawet wbite w ziemię nachylałyby się do pola gry, należy je odpowiednio napiąć sznurami przymocowanemi z jednej strony do słupków z drugiej do kołków wbitych w ziemię. Cena piłki 13 zł.

Ponieważ każdy gospodarski syn przeważnie zwykłą stolarkę załatwia we własnym zakresie, przeto i zrobienie powyższych przyborów do gier nie nastręczy żadnych trudności, a oddziałowi przysporzy sporo radości i uciechy wynikających z uprawiania gier sportowych.

M. K.

DZIELILIŚMY SIĘ OPŁATKIEM

Ciągle jeszcze napływające sprawozdania z licznych obchodów gwiazdkowych są świetnym dowodem żywotności oddziałów strzeleckich oraz rozumienia przez strzelców wielkiego znaczenia tego rodzaju uroczystości strzelecko-rodzinnych w dziedzinie stwarzania więzów organizacyjnych w naszych szeregach. Świadczą one nadto o sprężystości kierujących pracami strzeleckiemi w terenie i o ogromnym ich zapale, sprawiającym, że wyniki ich pracy są takie okazałe i piękne.

Ze względu na brak miejsca w poszczególnych sprawozdaniach poczynione zostały skróty, za które naszych Korespondentów mocno przepraszamy.

* * *

W WARSZAWIE oddział „Powązki" im. Lisa - Kuli urządził w świetlicy tradycyjny opłatek. Zebrały się obywatelki z Koła Dramatycznego, zakrzątnęły się i wszystko gotowe. Przybyli mile widziani goście: szef sztabu K-dy Głównej ob. mjr. Cz. Święcicki, kmdt. okręgu stołecznego ob. kpt. W. Wojtulewicz z adjutantem, reprezentant 21 w. p. p. kpt. St. Wolski, z-ca kmdta pow. W—wa Północ, ob. komp. K. Wikiel. Podczas opłatka Koło Dramatyczne pod kierownictwem ob. J. Samborskiego wystąpiło z popisami artystycznemi. Odegrano: „Wigilję Legjonów na froncie" oraz kilka komedji pełnych tryskającego humoru i śmiechu, a aktorów gorąco oklaskiwano.

* * *

W ZAŁĘŻU w dniu 2 stycznia 1932 r. odbyła się gwiazdka oddziału Zw. Strzeleckiego poraz pierwszy dla dzieci, o godz. 18-tej dla strzelców i ich rodzin. Już przed godz. 16-tą na sali ob. Spyry moc dzieci. Zarumienione buzie, otwarte szeroko zaciekawione oczęta, pytają „a co to będzie?". I niecierpliwie oczekują św. Mikołaja. Punktualnie o godz. 16-tej komendant oddziału Załęże ob. Kalański wita przybyłego właśnie z synem kmdta podokręgu kpt. Pittnera. Ze chwilę zjawia się św. Mikołaj. Przybył on zdaleka dla dzieci strzeleckich, słysząc że bardzo są grzeczne i rozdaje paczki z łakociami.



Choinka dla dziatwy strzeleckiej w Pabjanicach. x — prezes ob. Działkowski, xx — sekr. ob. Freisler, xxx — ref. kult. ośw. ob. Krakowski.

Niecierpliwe rączki maleństw wydostają stamtąd jabłka, cukierki i ku wielkiej radości Mikołaje z pierników. A potem podwieczorek. Każde dziecko dostaje mleko i babkę, poczem z żalem opuszczają miłą gwiazdkę. O godz. 18-tej około 200 osób



Opłatek strzelecki oddziału Pabjanice urządzony został staraniem zarządu Z. S., we własnej świetlicy. Wziął w niem udział prezes T-wa Przyjaciół Strzelca ob. dr. Eichler, prezes oddz. ob. Działkowski, vicepr. ob. Pągowski, sekr. ob. Freisler, skarbn. ob. Gertner, kier. kult. ośw. ob. Krakowski i kmdt. ob. Herman.

strzelców i ich rodzin wraz z gronem przyjaciół przywitał prezes oddziału kier. kopalni „Kleofas" inż. Wenz. Poczem przemówienie do rodziców wygłosił komendant powiatu Katowice. Wspólną wieczerzę zakończyło odśpiewanie „Pierwszej Brygady" i okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

* * *

W MIKOŁOWIE oddział Związku Strzeleckiego obchodził dnia 10.I. 32 r. uroczystość gwiazdkową, którą uświetnili licznym współudziałem przedstawiciele władz i społeczeństwa. Kolendę odprawił ks. wikary Wrazidło, który wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe, poczem staropolskim zwyczajem, obecni odśpiewali szereg kolend przy rzęsiście oświetlonej choince. Prezes oddziału inspektor szkolny ob. Wróblewski powitał gości i złożył obecnym życzenia. W czasie skromnej uczty strzeleckiej zabrał głos p. Starosta pszczyński dr. Jarosz, mówiąc o zadaniach Zw. Strzel. oraz o obowiązkach strzelca obywatela - żołnierza. Przemawiali następnie burmistrz miasta Mikołowa poseł Koj, prezes zarządu powiatowego Z. S. i inni. Komendant Podokręgu kpt. Pittner w jędrnych słowach przemówił do młodzieży strzeleckiej, wyjaśniając pojęcie Ojczyzny i podkreślając obowiązki i dążenia Zw. Strzel. do wychowania dzielnych obywateli.

* * *

W TROKACH w dniu 10 stycznia b. r. odbył się opłatek strzelecki. Na opłatku obecni byli, oprócz członków oddziału w liczbie 60 ludzi i zaproszeni goście i sympatycy Zw. Strze-

leckiego m. in. d-ca 22 Baonu K.O.P. mjr. Urban Otton, burmistrz m. Trok Łakowicz Bolesław, wójt gminy Trockiej i prezes oddziału Huss Józef, wice prezes oddziału ks. Kanonik Potrzebski, komendant powiatowy Z. S. ob. por. Fijałkowski Jan, komendant posterunku P. P. Mirowski Józef, Notarjusz Ludwik Nowosielecki, grono nauczycielek Seminarjum Nauczycielskiego, oficerowie baonu K.O.P. i wiele innych. Po przełamaniu się opłatkiem oraz złożeniu życzeń, przemówił do zebranych ks. kanonk Potrzebski, podkreślając znaczenie wspólnego opłatka i życząc dalszego rozwoju Zw. Strzeleckiego na terenie miasta Trok. Dalsze przemówienia wygłosili prezes oddziału Huss, d-ca 22 Baonu K.O.P. mjr. Urban oraz komendant oddziału Związku Strzeleckiego w m. Trokach Herman Sergjusz.

S. Herman.

* * *

W TCZEWIE oddział Z. S. urządził 23 ub. m. gwiazdkę dla bezrobotnych strzelców tczewskich i ich rodzin. W pięknie ozdobionej świetlicy Z. S. wokół tradycyjnej choinki zgromadzili się strzelcy. Uroczystość zaszczycił obecnością p. starosta Stachowski, prezes Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, przybyli również przedstawiciele Kmdy pow. Z. S. ob. por. A. Rosiek, komendant Z. S., ob. por. St. Iwicki oraz zarząd powiatowy Z. S. reprezentowany przez ob. prezesa dr. J. Licznerskiego, ob. wiceprezesa, prof. M. M. Dohnala insp. szkolnego ob. St.. Tarnowicza i ob. J. Szwestka. Zagaił krótkiem przemówieniem komendant Z. S. por. A. Rosiek, poczem przemówił p. starosta Stachowski, podnosząc podwójnie ofiarny wysiłek, składany przez dotkniętych bezrobociem strzelców na rzecz ciągłego pogotowia obrony całości naszych granic na tej najważniejszej dla nas placówce pomorskiej. Przemówienie zakończył p. starosta życzeniami, by Nowy Rok przyniósł bezrobotnym strzelcom jak najpomyślniejsze zmiany zapewniając ich równocześnie, że o bezrobotnych strzelcach społeczeństwo tczewskie nie zapomni. Po przemówieniu p. starosty, przyjętem oklaskami przez strzelców przy śpiewie kolend, zasiadła brać strzelecka z rodzinami do skromnie zastawionego stołu, a przybyły i z wielką radością powitany św. Mikołaj obdzielał rodziny bezrobotnych strzelców podarunkami gwiazdkowemi, darząc dziatwę bucikami, pończoszkami, ciepłą bielizną oraz łakociami i zabawkami — dla dzieci przez dzieci zebranemi — wywołując uśmiech radości na twarzy dzieci i rodziców oraz słowa serdecznej podzięki tym, którzy pomogli św. Mikołajowi napełnić kosze darami.

M. Dohnal.

* * *

W KRAKOWIE odbył się „opłatek" oddziału żeńskiego w połączeniu z męskim Państwowego Zakładu Umundurowania. Uroczystość zaszczycili swą obecnością O. Dominikanin Wincenty, p. starosta krakowski prezes pow. dr. Wnęk, pos. Gdula przy obecności prezesów i około 80 strzelczyń oraz 60 strzelców. Chór pod batutą kpt. mgr. Tyczki odśpiewał kilka kolend, poczem nastąpiła część muzyczna i teatr marjonetek.



„Gwiazdka" dla dzieci rodzin strzeleckich i bezrobotnych w świetlicy żeńskiej oddziału P. Z. U. Kraków. W środku: 1) prezes ob. Jackowska, 2) dyr. P. Z. U. ob. Hanausek, 3) kier. składnicy mundurowej ob. kpt. mgr. Tyczka i ob. komp. Żur.



Wieczór wigilijny w świetlicy Z S. w Łęczycy. W środku prezes kom. oświat. Z. S. ob. Kwapisz, prezes oddz. ob. Mordas - Zgliński i kmdt. pow. ob. kpt. Garwacki.

W SKIERNIEWICACH 1 komp. Z. S. i oddział żeński Z. S urządziły wspólną wigilję w dniu 24 grudnia o godz 14-ej. W uroczystości wziął udział prezes zarządu powiatu Z. S. ob. starosta dr. Jan Łazarz, członkowie zarządu pow. dyr. gimn. państw. Stanisław Kaczyński, sędzia dr. Józef Kotarba, naczelnik poczty Romuald Olsienkiewicz i komendant pow. Z. S. ob por. Jan Świętochowski. Dowódcę Dywizji i władze wojsko we reprezentowali mjr. Gustaw Czeczukowicz i por. Szmidt Stanisław z 18 pp. Ponadto wzięli udział członkowie zarządu oddz. żeńskiego i męskiego oraz strzelczynie i strzelcy w liczbie 80-ciu osób.

* * *

W RADZIECHOWIE męskie oddziały strzeleckie i oddział żeński urządziły uroczysty opłatek w dniu 6.I. 1932 r. w świetlicy Z. S. Uroczystość zaszczycili obecnością: burmistrz miasta p. dr. Cisek, prezes koła przyjaciół Strzelca ob. sędzia Łęczyński, powiatowy Z. S. insp. Szewczyk, powiatowy komendant p. w. por. Skwara, prezes podof. rezerwy p. Sołtys i naczelnik sądu p. Różycki. Udział w opłatku wziął cały zarząd oddziału żeńskiego oraz strzelczynie i strzelcy. Obecnych przywitała prezeska oddziału żeńskiego ob. Skwarowa.

Marja Skwarowa.

* * *

W RADOMSKU w dniu 3-go stycznia b. r. odbył się w sali Strzelca wspólny opłatek Z. S. Moment łamania się opłatkiem poprzedził serdecznem przemówieniem kierownik pow. Z. S. ob. St Mijas poczem przemawiała prezeska oddz. żeńskiego Z S ob. J. Klimkowiczowa. Po odśpiewaniu kolend zasiadła brać strzelecka do skromnej kolacji przygotowanej przez strzelczynie, w czasie której przemawiali: komendant obw. P. W. ob. mjr. M. Kowalski, ob. Ludwig, oraz pow. kmdt PW kpt. Moniuszko. Rolę gospodarzy pełnili: ob. L. Dawidowiczowa i prezes miejscowego oddziału Z S. ob. J. Buss.

* * *

W BIELSZOWICACH dnia 10.I.32 r. oddz. Z S obchodził gwiazdkę. Obecnych powitał prezes ob. Urban, poczem przemówił kmdt III kompanji ob. Nawrot w imieniu kmdta pow. Z. S., ref. PW. por. rez. Niklewicz. Strzelcom złożył życzenia proboszcz miejscowej parafji, oraz łamał się z nimi opłatkiem. Przy dźwiękach orkiestry Z. S. obecni w liczbie 150 osób zasiedli do podwieczorku.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH





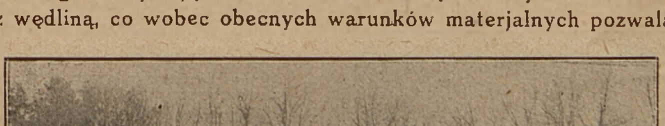
MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

Z TŁUMACZA donoszą: Ostatnio dzięki staraniom starosty Rudolfa Świątkowskiego i ob. Jacka Jedlińskiego otwarto świetlicę w specjalnie na ten cel wynajętym domu. Pod nowem kierownictwem kdta powiatowego ob. Eugenjusza Chrzanowskiego reorganizują się oddziały po wsiach, szkolone przez kpt. Skowrońskiego. Zewnętrznym wyrazem czci i miłości, jaką społeczeństwo kresowe otacza postać twórcy Legjonów, Marszałka Piłsudskiego, jest plakieta wmurowana na budynku magistratu. Bohaterów walk o niepodległość uczciło nasze kresowe miasto wzniesieniem pomnika ku czci wojowników o wolność. Ale Związek Strzelecki — to nie tylko rewje i obchody, pomniki i parady. Szczególnie kresowe placówki mają doniosłe zadania do przeprowadzenia. Szkoli się więc instruktorów i przodowników świetlicowych, którzy potem idą w lud. Kurs, urządzony staraniem Komitetu Oświaty Pozaszkolnej, dał świetlicom strzeleckim szereg wykwalifikowanych pracowników. Ponadto — w uwzględnieniu potrzeb regjonalnych — zakłada się ośrodki, tworzy kursy i konkursy przysposobienia rolniczego pod kierownictwem inż. Wicińskiego. Praca strzelecka życzliwy znajduje oddźwięk w organizacjach społecznych i towarzyskich. Pozwala to rokować jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

J. Luboń.

PRACA STRZELECKA POSTĘPUJE NAPRZÓD

W WILNIE odbyło się w świetlicy garnizonu Zw. Strzeleckiego uroczyste otwarcie gospody strzeleckiej, powstałej dzięki staraniom prezeski oddziału żeńskiego Z. S. ob. Hillerowej, przy poparciu moralnem i pieniężnem zarządu koła wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Ponieważ dobrze prowadzona świetlica powinna być przytulnym domem rodziny strzeleckiej — gospoda spełnia swoje zadanie, jako nowy czynnik przyciągający członków do świetlicy. Za nikłą opłatą 15-tu gr. otrzymują świetliczanie filiżankę herbaty oraz bułkę z wędliną, co wobec obecnych warunków materjalnych pozwala prawie każdemu pokrzepić się w świetlicy, której nie chce się nikomu opuszczać przed porą zamknięcia. Na uroczystość otwarcia gospody przybyli: prezes Towarzystwa Przyjaciół Z. S. ob. inspektor Starościak, dyr. Banku Rolnego ob. Maculewicz,



Rewja oddziałów Z. S. powiatu tłumackiego. Raport składa kmdt. pow. P. W. i W F. kpt. Skowroński.



Uroczystość otwarcia gospody strzeleckiej w świetlicy garnizonu Wilno. Na zdjęciu zaproszeni goście z prezesem T-wa Przyjaciół ob. insp. Starościakiem, dyr. ob. Maculewiczem z-cą dyr. ob. Pilichowskim na czele, miejscowe władze Z. S. i strzelcy.

zastępca dyrektora Monopolu Tytoniowego ob. Pilichowski, komendant podokręgu Z. S. ob. kpt. Ptaszyński, ob. Dobaczewska, ob. Ratyńska, ob. Ptaszyńska, ob. Fiałkowski komendant powiatowy Z. S., ob. Chmielewski ref. W. Ob. i inni. Ob. Mazur Zacharjasz — komendant garnizonu Zw. Strzeleckiego m. Wilna powitał zebranych i powiedział o znaczeniu gospody dla świetliczan. Następnie świetlicowy St. Wawrzyńczyk rozpoczął wieczór świetlicowy odczytaniem ostatnich komunikatów prasowych. Ob. Ryńca Władysław odczytał dalszy ciąg komunikatów, a ob. Orszewski i ob. Doroszewski odśpiewali smętne pieśni „Dziadów strzeleckich". W przerwach chór pod batutą ob. Kaczkowskiego i orkiestra dęta i strunna umilały gościom oczekiwanie na następne numery programu. Na sali nie było wolnego miejsca ani — smutnych świetliczan.

W. Stach.

* *

W BYDGOSZCZY odbyło się walne zebranie Związku Strzeleckiego w świetlicy strzeleckiej przy ulicy Marszałka Focha. Po zagajeniu przez prezesa podokręgu dyr. Czaczkę - Rucińskiego, jednogłośnie wybrali zebrani na przewodniczącego obywatela starostę dr. Beretę. Po zdaniu sprawozdania z działalności zarządu przez ob. wiceprezesa Mołodeckiego i ob. Porzycha, ukonstytuowano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — major rez. ob. Pinkas, wiceprezes ob. Mołodecki, referent prasowy ppor. rez. Krymski, skarbnik ob. Cichowias. Następnie składały zarządy poszczególnych oddziałów Związku Strzeleckiego sprawozdania ze stanu prac w terenie. Solec Kujawski referował ob. prezes Związku burmistrz Pepliński. Oddział rozwija się pomyślnie, praca idzie regularnie, każdego tygodnia odbywają się ćwiczenia przysposobienia wojskowego oraz zebrania świetlicowe. Oddział posiada własną świetlicę, nowoczesny aparat radjowy z głośnikiem, wiatrówkę gwintowaną,

zespół piłki nożnej, zespół amatorski, który wystawiał w ciągu bieżącego roku szereg utworów scenicznych. Ćwiczenia w strzelaniu odbywają się regularnie i oddział posiada już 3-ch dyplomowanych strzelców z bronzową odznaką strzelecką. W organizacji własna bibljoteka, oprócz wypożyczonej bibljoteki wędrownej ze Związku Strzeleckiego z Bydgoszczy. Oddział Żołędowo liczy 25 członków, oprócz 9 odbywających służbę w armji. Dzięki staraniom ob. nadleśniczego Szulisławskiego z Żołędowa — w toku urządzenie świetlicy. Oddział posiada już własną strzelnicę, ćwiczenia odbywają się raz w tygodniu. Oddział Osowa Góra posiada prawie 40 członków, własną świetlicę, która stanęła dzięki życzliwemu poparciu przez Radę Gminy, która uchwaliła zwrot połowy kosztów jej urządzenia, zespół siatkówki, ćwiczenia odbywają się co tydzień. Brak bibljoteki, czasopism, do których tęsknią członkowie Związku. Oddział Fordon — niedawno zorganizowany — prezes ob. zast. burmistrza Szreiber, ilość członków 58. Własna świetlica. Oddział Witoldowo: członków 25, — dzięki uprzejmości władz szkolnych, posiada świetlicę, bibljotekę. Zapał do pracy na przyszłość wielki. Oddział Sicienko: w organizacji. Oddział Występ: posiada własną świetlicę, ćwiczenia i zbiórka dwa razy w tygodniu, — zapał do pracy duży, dzięki przychylności i pomocy ob. Radzymińskiego z Potulic oddział w niedalekiej przyszłości ma otrzymać 8 mórg ziemi na urządzenie strzelnicy, jako też ew. materjał na budowę osobnej świetlicy. Oddział Trzeciewiec: posiada 20 członków ćwiczących, pracuje w dość ciężkich warunkach materjalnych. Oddział Włóki: w organizacji. Obecny na zebraniu przedstawiciel wojska p. mjr. Centnarowicz zabrał głos, wzywając w prostych żołnierskich słowach do kontynuowania dalej prac w Związku Strzeleckim. W wolnych głosach zebrani jednogłośnie uchwalili wyrazić serdeczne podziękowanie za okazywaną pomoc Zw. Strzeleckiemu dla obywatela Radzymińskiego z Potulic i Tadrowskiego z Nekli. Po przemówieniu końcowem ob. dyr. Czaczka, jako prezesa podokręgu, przemówił p. starosta dr. Bereta. Gromkim trzechkrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zebranie zakończono *Władysław Krymski.*



Ob. Zdankiewicz st strzelec oddziału Miechów przy kierownicy motocyklu, na którym często wozi same szarże strzeleckie.

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

Z GRODNA donoszą: Zawdzięczając energicznej pracy ob. Okuliczówny referentki P. K. pow. Grodzieńskiego, praca wśród strzelczyń postępuje raźno naprzód i to nietylko na terenie pow. Grodzieńskiego, ale nawet Augustowskiego. Dzięki jej inicjatywie powstał oddział strzelczyń w Baranowiczach (pow. Augustów). Strzelczyń narazie niedużo coś około 15-cie, ale za to dobrana paczka, szukać drugiej takiej. Byłem na jednej ze zbiórek. Po krótkiej pogawędce i mustrze — śpiewy, gry i zabawy. Jakieś gonitwy, trzeciaki, „Kasiu, gdzie jesteś Jasiu" i kto wie, jak to się wszystko nazywa. Z wielkiej emocji i zapału przewróciły nawet piec, który stanął im na drodze. Dymu w świetlicy pełno, ale nie przyjęły się tem zbytnio, tylko gromkim głosem zaśpiewały jakąś piosenkę i hasały po dawnemu. Oczywiście rej wodzi ob. Okuliczówna: z wypiekami na twarzy z rozwianym włosem i figlarnemi oczkami gania po świetlicy wraz z innemi dziewczętami. Pamięta o każdej zbiórce — nie zapomni żadnej. Gdy most na Łososiance był popsuty i autobusy nie kursowały, wracała pieszo. A trzeba wiedzieć, że jest to około 10-u klm. i droga prowadzi przez lasy. Nic też dziwnego, że jest za to przez wszystkie strzelczynie kochana i nie chcą jej puścić, gdy nadchodzi koniec zbiórki. Bawiłyby się całą noc *H-ski.*

* * *

W TORUNIU żeński oddział strzelecki zorganizował kurs gazowy, na którym wykładał por. Gawdziński. Strzelczynie poza wykładami odbyły szereg ćwiczeń.



Strzelczynie oddziału Toruń, w czasie jednego z wykładów o gazach, prowadzonego przez ob. por. Gawdzińskiego.

ZE SCENY STRZELECKIEJ

W BIELSKU-PODLASKIM zespół amatorski Zw. Strzeleckiego odegrał komedję w 3 aktach „Ładna Historja" — pod reżyserją ob. Kuczyńskiego Włodzimierza. Sztuka ta wywołała sensację, ponieważ gra wszystkich artystów była bez zarzutu. Na szczególniejsze wyróżnienie za grę zasługują ob. ob.: Witkiewiczowa Marja, Antychowiczówna Marja, Puciławska Alicja, Kuczyński Włodzimierz, Osmólski Edward i Malinowski Wincenty. Na ogólne życzenie publiczności sztuka została powtórzona poraz drugi przy szczelnie zapełnionej sali. Podczas przerw przygrywała orkiestra symfoniczna miejscowego oddz. Z. S. Teatr Zw. Strzel. w Bielsku Podlaskim posiada własne kulisy, meble, dekoracje, a obecnie przystępuje do organizowania własnej kostjumiarni.

S. Teller

* * *

W BEŁCHATOWIE w sali Straży Ogniowej odegrana została sztuczka sceniczna p. t. „Gwiazda Syberji". Impreza została urządzona straniem miejscowego Koła Strzeleckiego i cieszyła się wielkiem powodzeniem wśród publiczności, która szczelnie wypełniła widownię. Najlepszym dowodem popularności tej sztuki scenicznej jest fakt, że „Gwiazda Syberji" wystawiona została przez organizatorów już poraz drugi. Całkowity dochód z imprezy przeznaczono dla organizacji strzeleckiej.

* * *

W MIECHOWIE dzięki niewyczerpanej energji i inicjatywie ob. prezesa Kalafarskiego oddział miechowski urządził w dniu 15 listopada ub. r. przedstawienie amatorskie p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", komedję z życia Legjonowego. Członkowie biorący udział w powyższej sztuce odegrali ją z zupełnem powodzeniem. Nie mało kłopotu miał ob. prezes ze starszym strzelcem ob. Zdankiewiczem F., który koniecznie chciał rolę szofera, jako że sam jest amatorem kierowcą.

St. Dudzik.

Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE

HALLO! HALLO! ZBUDZCIE SIĘ!

„Nie miała baba kłopotu — kupiła cielę", mówi stare przysłowie. Nie myślałem i ja, że sobie z tą całą sprawą narobię tyle trosk, a jednak tak się stało, chociaż ani babą nie jestem, ani cielęcia nie kupiłem.

Postanowiłem dokładnie przekonać się, ile to każdy z powiatów, należących do Okręgu Nr VII Zw. Strzeleckiego nadesłał notatek, sprawozdań lub artykułów do „Strzelca na ziemi Wielkp." do końca roku 1931.

Słowem, siedząc przy biurku redakcyjnem, odbyłem generalną spowiedź „redaktorską" ze wszystkiemi powiatami, a raczej ze wszystkimi korespondentami „Strzelca na ziemi Wielkp." i referentami prasowemi Z. S. w terenie.

Oj, ciężko było, ciężko! Tyle różnych grzechów nawyłaziło, że aż spocić się musiała moja (pewno łysa!) głowa, zanim je zdołała wszystkie posegregować.

Bo i jak tu „sprawiedliwie" ocenić rezultaty tej pracy. Biorę wszystkie numery „Strzelca na ziemi Wlkp." i dalejże liczyć! Ten powiat nadesłał tyle sprawozdań, ten tyle, inny tyle... Ale przecież trudno wszystkie powiaty traktować na jedno kopyto! Niektóre mają po kilkanaście oddziałów Zw. Strzel., inne po kilka — trudno więc od wszystkich wymagać jednakowej pracy, jednak już i z samego zestawienia statystycznego dużo można wywnioskować.

Oto zestawienie:

	Nazwa powiatu	notatek		Nazwa powiatu	notatek
1)	Grodzisk	6	14)	Kalisz	12
2)	Poznań Miasto	11	15)	Kościan	3
3)	Poznań Powiat	6	16)	Jarocin	10
4)	Nowy Tomyśl	4	17)	Odolanów	4
5)	Międzychód	1	18)	Śrem	3
6)	Ostrów Wlkp.	3	19)	Ostrzeszów	1
7)	Konin	2	20)	Oborniki	2
8)	Kępno	5	21)	Słupca	4
9)	Szamotuły	6	22)	Wolsztyn	1
10)	Środa	4	23)	Śmigiel	3
11)	Koźmin	2	24)	Pleszew	4
12)	Gostyń	6	25)	Krotoszyn	1
13)	Gniezno	1		Razem	103 not.

Razem więc na 31 pow. Okręgu VII — 103 notatki, czyli średnio tylko trochę więcej niż 3 notatki na jeden powiat.

Gdy wszysko to uczyniłem myślałem, że włosy mi na głowie staną! Czyż to możliwe? Przez 4 miesiące pracy wypada mniej niż po jednem sprawozdaniu prasowem miesięcznie. Toż to skandal! Co Wy tam robicie, ludzie pióra, a raczej, strzelcy pióra? Czyżbyście zasypiali, jak niedźwiedzie na sen zimowy?

Pomyślcie, kto na tem najwięcej cierpi. — Tylko wy sami—bo, ci co czytają „Strzelca na ziemi Wlkp." myślą, że nic nie robicie.

Poprostu już niesłychaną rzeczą jest fakt, że 6 powiatów, a mianowicie: Leszno, Rawicz, Czarnków, Koło, Turek i Września wogóle o sobie nic nie raczyły napisać. Czyżby tam nikt pisać nie umiał?

Wzywam więc te powiaty, aby się w tym nowym roku uderzyły w piersi i poprawiły, bo zaczniemy ze sobą wojować. Choć ja wojuję tylko piórem — starczy ono i za miecz, gdy złość mnie porwie! A więc szykujcie się: albo do wojny albo do pisania!

Wylawszy tyle żalów, wypada mi jednak oficjalnie wobec wszystkich innych powiedzieć, że są też i takie powiaty, które ze swych obowiązków pod względem „pisania" wywiązały się dobrze. Są to przedewszystkiem powiaty: Poznań miasto (no, bo najbliżej mnie siedzą), Kalisz, Jarocin, Szamotuły, Poznań powiat, Słupca i Pleszew. Pochwalić też muszę indywidualnie kilka osób, które nie zapominają o „Strzelcu na ziemi Wlkp.", są to: ob. Trumpus (Szamotuły), ob. Ficówna (Kalisz), która ma „dobre pióro" i choć rzadko pisze, ale tak właśnie jak tegobyśmy od wszystkich chcieli, ob. Wasilewska (Poznań powiat).

Niech więc uderzą się w piersi „grzesznicy" i niespoczną na laurach „grzeczni" a zgoda między nami zapanuje wieczna.

Miecz.

Najmłodsi przyjaciele „Strzelca"



Jeden z naszych Korespondentów, ob. Konarkowski z Jeżewa, przysłał nam fotografję swych wychowanków, uczniów V kl. szk. powszechnej. Chłopcy, jak pisze, z zapałem przeglądają „Strzelca", rozwiązują zadania, czytują nowelki i gorąco pragną zobaczyć swój oddział, w którymś z numerów. Musieliśmy spełnić prośbę Przyjacieli!

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

UROCZYSTE ŁAMANIE OPŁATKA W ŚRODZIE. W dniu 29 grudnia odbyło się łamanie opłatka na sali p. Schneider'a, które urządziło Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Środzie dla miejscowego oddziału. Uroczystość zgromadziła około 300 strzelców i zaproszonych gości - sympatyków. Wieczerzę zaszczycił obecnością p. Starosta Każankowski wraz z przedstawicielami urzędów państwowych. Pierwszy przemawiał ob. mec. Chłapowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, który w barwnych i pięknych słowach scharakteryzował działalność Marszałka Piłsudskiego i Związków Strzeleckich, nawołując do zgody i współpracy dla dobra Ojczyzny. Poczem nastąpiło wspólne tradycyjne łamanie opłatka. Następnie odśpiewano szereg kolend przy dźwiękach własnej orkiestry smyczkowej, poczem odbyła się wspólna fotografja i wieczerza, przy której bawiono się wspólnie do północy. W czasie wieczerzy obdarzono strzelców podarkami od ob. Hornbergerowej. Z okazji tej uroczystości komendant powiatowy ob. por. Fruszyński przedstawił zebranym drużynę zawodniczą w marszu szlakiem Mierosławskiego na trasie Września — Poznań, która na przestrzeni 49 klm. zdobyła dyplom za czwarte miejsce, zaś w strzelaniu pierwsze miejsce. Po raporcie odezwały się dźwięki orkiestry i „Pierwsza Brygada". Zespół teatr. odegrał bardzo dobrze sztukę teatralną pod tytułem „Chrapanie z rozkazu", poczem nastąpiło zakończenie uroczystości; dodać należy, że dzięki staraniom ob. wiceprezesa Hornbergera, naczelnika Urzędu Pocztowego i Telegraficznego w Środzie uroczystość wypadła bardzo pięknie.

Ignacy Wojtkowiak.

* * *

OPŁATEK WŚRÓD STRZELCÓW WĄGROWIECKICH. W drugie święto Bożego Narodzenia poraz pierwszy od swego istnienia oddział Z. S. w Wągrowcu urządził w własnej świetlicy tradycyjny opłatek. Do zebranej braci strzeleckiej przemawiał viceprezes ob. Kubanek, zaznaczając, że dzięki hojności sympatyków Zw. Strzeleckiego, którzy nie szczędzili datków, zarząd może dziś sprawić tę radość swym członkom i rozdać im skromne podarki. O znaczeniu urządzenia opłatka mówił ref. oświatowy ob. Płat, życząc zebranym „Szczęśliwych i zdrowych świąt" oraz „Dosiego roku". W bardzo serdecznych słowach przemawiał sekretarz powiatowy, ob. Kempf, kończąc okrzykiem na cześć Komendanta Marszałka Piłsudskiego. W imieniu „Koła Przyjaciół Z. S." składał serdeczne życzenia oddziałowi p. Radca Szyszka. Po odśpiewaniu kilku kolend, nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem, poczem około 50-ciu Strzelców obdarowano skromnemi podarkami. Gwiazdka w oddziale trwała kilka godzin, gdyż członkowie do późnej godziny słuchali kolend z odbiornika radjowego.



Oddział Z. S. w Wągrowcu urządził w roku bież. poraz pierwszy opłatek strzelecki we własnej świetlicy. Na zdjęciu grupa członków oddziału przy choince.

* * *

OPŁATEK STRZELECKI W OWIŃSKACH I POBIEDZISKACH POW. POZNAŃ. W trzecie święto Bożego Narodzenia zorganizował oddział Z. S. w Owińskach dla swoich członków opłatek. O godz. 17-tej zebrali się strzelcy we własnej świetlicy, urządzonej w pryw. mieszkaniu referenta wych. obyw. ob. Borowieckiego, miejscowego kierownika szkoły. Miły nastrój podnosiła pięknie ozdobiona sala barwami narodowemi i strzeleckiemi oraz choinka, przy której śpiewano kolendy. Uroczystość zagaił ob. Borowiecki, łamiąc się z obecnymi opłatkiem, poczem rozpoczęła się gawęda strzelecka przy nakrytych białemi obrusami stołach i kawie z plackiem, o co postarali się członkowie, przeplatana przemówieniami ob. insp. Bankiewicza, oraz delegata komendy pow. Z. S. ob. Sawaryna i strzelców. Należy podnieść i ten moment, że strzelcy mają każdorazowo możność — dzięki uprzejmości ob. Borowieckiego — słuchania audycyj radjowych, czego nie zaniechano i przy opłatku, który trwał 4 godz. Oddział Z. S. w Pobiedziskach zorganizował opłatek na szeroką skalę. W Nowy Rok zebrało się koło 150 osób w sali ob. Kowalskiego, gdzie pod wielką oświetloną i ozdobami wykonanemi przez sekcję strzelczyń ubraną choinką, leżały paczki, przygotowane dla najbiedniejszych dzieci rodzin strzeleckich i kilku z pośród biednych miasta, poza Zw. Strzeleckim stojących. Ogólnie obdarzono 54 dzieci, przyczem każde otrzymało paczkę ze słodyczami i drugą z ciepłą bielizną wzgl. odzieżą, wartość podarku dla jednego dziecka wynosiła 8 zł. Uroczystość zagaił ob. Siekierski, poczem w szczerych słowach przemówił miejscowy wikary ob. ks. Strużyna, następnie wykonał zespół strzelców udatnie przygotowane występy i rozdano podarki. W końcu przemówił do zebranych delegat kom. pow. Z. S. ob. Wł. Sawaryn, wyrażając uznanie dla samorzutnej akcji samopomocowej, jednej z pierwszych na terenie pow. poznańskiego. W akcji tej brali udział wszyscy strzelcy, materjalnie wspomogli i przyczynili się do tak bogatej gwiazdki starsi obywatele miasta, młodsi zaś urozmaicili ich malusińkim program opłatka występami.

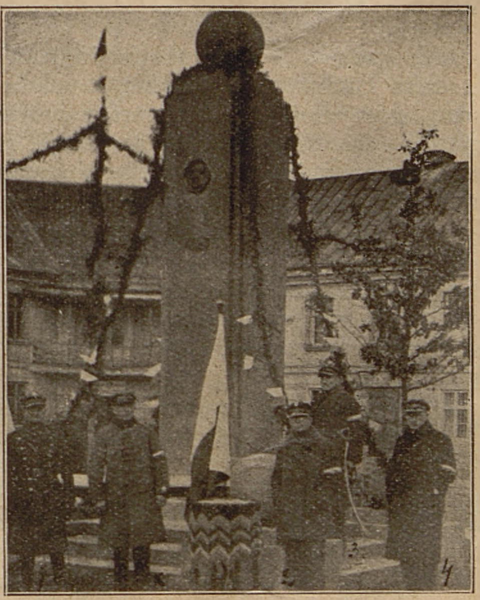
* * *

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY, PRZYRZECZENIE I OPŁATEK w oddziale Zw. Strz. VI. w Poznaniu. Od kilku lat istniejący oddział doczekał się dnia 10 b. m. wielkiej uroczystości wewnętrznej, jaką było poświęcenie świetlicy oddziałowej oraz wspólny opłatek żołnierski. Uroczystości dodała dużego splendoru obecność D-cy Ok. VII. gen. dyw. K. Dzierżanowskiego, który nietylko, że był obecnym na poświęceniu, ale spędził miłe chwile razem ze strzelcami przy stole gwiazdkowym wśród śpiewu kolend. Należy zaznaczyć, że gen. Dzierżanowski kilkakrotnie przemawiał do zebranych, zachęcając ich do pracy w szeregach strzeleckich. Poświęcenia świetlicy dokonał ks. Denarski, poczem goście wraz z gen. Dzierżanowskim na czele obejrzeli wnętrze świetlicy oraz bibljotekę, liczącą około 1000 tomów. W chwilę potem odbyło się przyrzeczenie oddziału, po którem do strzelców przemówił po żołniersku Kdt. Z. S. na m. Poznań, ob. por. Kowalski. Następnie udali się na „gwiazdkę", gdzie przełamali się wszyscy opłatkiem. K-dę Okr. Z. S. reprezentował ob. wicekur. Durek, Pow. ref. wych. ob. ob. prof. Machalski wygłosił krótki odczyt o znaczeniu świetlicy. Należy podkreślić starania zarządu oddziału z ob. prezesem Czerepaniakiem na czele przy uzyskaniu świetlicy oraz poparcie mjra Czernego i kpt. Migdała, udzielone wszelkim poczynaniom oddziału, co specjalnie miało miejsce przy zakładaniu świetlicy.

OPŁATEK Z. S. W PIASKACH. Oddział Z. S. w Piaskach pow. Gostyń urządził w Nowy Rok opłatek „dla członków Z. S. Wieczór, w którym wzięli udział: zarząd z prez. Waligórą, panie mjr. Talarczakowa, burm Trafankowska, Waligórowa oraz wszyscy członkowie oddziału upłynął bardzo mile. Zarząd pow. reprezentował prez. pow. dr. Bondi i kom. pow. Walczak.

* * *

POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO STANĄŁ W OPATÓWKU. Zarząd oddziału Związku Strzeleckiego im. gen. Tokarzewskiego - Karasiewicza, podjął ub. r. w rocznicę imienin ufundować pomnik Marszałka Piłsudskiego. Członkowie zarządu utworzyli ścisły komitet budowy pomnika, z członków Z. S., w który weszli ob. ob. Feicht Herman, Plecki Adolf, Mańko Zygmunt, Salamon Stanisław, Tatarczan Władysław i Cichy Stefan, który w przeciągu bardzo krótkiego czasu zebrał większą sumę na rozpoczęcie budowy. Szerokie masy ludności przekonane o rzetelności pracy komitetu i akceptując pomysł złożenia w ten sposób hołdu Wielkiemu Wodzowi Narodu, nie szczędziły grosza mimo obecnego kryzysu, bo już w miesiącu październiku 1931 r. stanął pomnik na placu Wolności. Mimo bardzo dżdżystej pogody już w dzień poprzedzający uroczystość odbył się wieczorem capstrzyk Z. S. z własną orkiestrą, dnia następnego zaś odbyła się zbiórka oddziałów Z. S. w sile 185 ludzi z kompanją honorową 29 p. strz. kon. z chorągwią i orkiestrą na czele. Na uroczystość przybył dowódca 29 p. s. k. z Kalisza, który odebrał raport od d-cy komp. honorowej 29 p. s. k. i od d-ców komp. strzeleckich. Po raporcie udali się wszyscy do miejscowego kościoła na mszę świętą. Po mszy ruszono na Plac Wolności, gdzie nastąpiło odsłonięcie pomnika. Poczem d-ca 29 p. s. k. pułk Okulicz-Kozaryn przemawiał do wojska, strzelców i publiczności o idei Marszałka J. Piłsudskiego. Następnie przemawiał prezes Z. S. powiatu Kalisz ob. inż. I. Bujnicki, przedstawiając motywy jakiemi kierowali się inicjatorowiebudowy pomnika i doniosłość roli, jaką odegrał w dziejach Polski Odrodzonej Marszałek Piłsudski. Po nim ks. Kapelan Moszylski podniósł doniosłość uroczystości dla osady i przekazał pomnik miastu. Po odsłonięciu pomnika odbyła się defilada. Ogólny zachwyt wzbudziła wspaniała postawa komp. 29 p. strz. kon. i kompanij strzeleckich, poprzedzanych pocztami sztandarowymi 29 p. s. k., Z. S. powiatu Kalisz i miejscowego oddziału Z. S. Za strzelcami maszerował hufiec szkolny P. W. i inne. Dodać należy, że największe zasługi przy budowie pomnika poniósł prezes oddziału Z S. ob. Feicht Herman, który nieszczędził trudu i pracy, aby złożyć w ten sposób dowód jak należy uczcić pamięć I. Marszałka J. Piłsudskiego.



Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Opatówku, wystawiony staraniem miejscowego oddziału Z. S. Przed pomnikiem stoją ob. ob.: prezes Feicht (x), kmdt por. Tatarczan (1), ref. kult. ośw. Mańko (2), sekr. Salamon (3) i kapelmistrz orkiestry Plecke (4).

* * *

OKRĘGOWA SKŁADNICA SPORTOWA. Z inicjatywy k-dy okręgu VII. Z. S. w Poznaniu powstała tutaj okręgowa Składnica Sportowa, która ma zaspakajać wszelkie potrzeby sportowe oddziałów i pokrewnych organizacyj. Składnica dostarcza sprzęt P. W. i W. F., umundurowanie, wyekwipowanie, uzbrojenie i t. p. Adres: Poznań, Wały Leszczyńskiego 2, tel. 34-53. Polecamy ją uwadze oddziałów przy wszelkiego rodzaju zakupach.

* * *

STRZELANIE O ODZNAKĘ STRZELECKĄ KL. III W LESZNIE. W dniu 20.XII. 31 odbyło się na strzelnicy garnizonowej w Lesznie oraz na strzelnicy P. W. w Krzemieniewie strzelanie oddziałów Z. S. o odznakę bronzową kl. III. W strzelaniu wzięły udział wszystkie oddziały Z. S. z powiatu. Młodzież strzelecka, wśród której było wielu starszych strzelców, rywalizowała z zapałem o otrzymanie odznaki, względnie nagrody. Przybyło na strzelanie 301 obywateli, w tem 14 członkiń oddziału żeńskiego. Uzyskało odznakę 57, a otrzymało nagrody 30 strzelców i strzelczyń. Odznaki względnie nagrody uzyskały następujące oddziały: Leszno oddział męski 5 odznak i 4 nagrody, Leszno oddział żeński 4 odznaki i 5 nagród. Zaborowo 21 odznak i 4 nagrody, Lasocice 7 odznak i 2 nagrody, Moraczewo 2 odznaki i 2 nagrody, Kaczkowo 1 odznaka i 2 nagrody, Radzyna 7 odznak i 2 nagrody, Tarnowałąka 6 odznak i 3 nagrody, Pietrowice 2 odznaki i 2 nagrody, Lobonia 2 nagrody, Krzemieniewo 2 odznaki i 2 nagrody. Nagrody zostały ofiarowane przez obywateli miasta Leszna natomiast p. Morawski z Luboni ofiarował tucznika, dzięki czemu było możliwe przygotowanie obiadu dla wszystkich strzelców biorących udział w zawodach. Cała impreza wypadła ku zupełnemu zadowoleniu strzelców, którzy wykazali wielki zapał do strzelania. Wydanie nagród i odznak nastąpiło w świetlicy w Lesznie.

* * *

„JEGO KAPRALSKA MOŚĆ" na deskach teatru Z. S. Dzięki staraniom kierownika szkoły, referenta oświatowego „Strzelca" w Karnowie, pow. Wyrzysk por. rez. ob. Lisowskiego, w święto Trzech Króli odegrali członkowie tutejszego oddziału Z. S. sztukę p. t. „Jego Kapralska Mość". Amatorzy wywiązali się ze swych zadań nadspodziewanie dobrze. Dochód z imprezy przeznaczono na wycieczkę do Gdyni.

* * *

OBYWATELSKI CZYN STRZELCA. Ob. Franciszek Minta, kom. oddziału, Z. S. Studzianna, pow. Śrem, przytrzymał dezertera uchylającego się od służby wojskowej i mimo wielkich trudności odwiózł go na własny koszt do najbliższej komendy garnizonu. Obywatelski ten czyn zyskał wielkie uznanie kom. Garnizonu Jarocin p. mjr Krausa.



Członkowie oddziałów Z. S. pow. Leszno w czasie strzelania o odznakę strzelecką kl. III przeprowadzonego w dn. 20 ub m. na strzelnicy garnizonowej.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA POD SZTANDAREM STRZELECKIM

Tworzy „Koło Sympatyków Z. S." w Śremie

Idea strzelecka napotykająca przed rokiem jeszcze na terenie naszego powiatu na duże trudności i przeszkody, dzisiaj rozwija się coraz pomyślniej. Przenika ona swą wartością wszystkie warstwy, a tam, gdzie dotąd napotykała na znaczne trudności, zaczyna trafiać obecnie na grunt podatniejszy, czego konsekwencją jest zrealizowanie jej na terenach dotąd dla niej niedostępnych

Tym terenem, na którym bezsprzecznie największe napotykała zapory i przeszkody to młodzież akademicka. Jednak i tu obecnie znalazła zrozumienie, czego wyrazem jest organizowanie się tej młodzieży pod sztadarami Zw. Strzeleckiego. Najlepszym dowodem tego to założenie w dniu 23 grudnia ub. r. „Akademickiego Koła Sympatyków Związku Strzeleckiego" w Śremie.

Zebranie organizacyjne „Akademickiego Koła Sympatyków Z. S." odbyło się w świetlicy Z. S. w Śremie, pod przewodnictwem p .hr. Żółtowskiego, w obecności p. starosty Wilczka i p. dyr. gimn. Ogonowskiego. Zebranie zagaił prezes ob. Barcikowski, zapoznając zebranych z programem nowopowstającej organizacji. Po odczytaniu projektu statutu i wyczerpującej dyskusji, przyjęto go jako statut tymczasowy. Władze ukonstytuowały się następująco: prezes ob. Matysiak Józef, wice-prezes ob. Ogonowski Zbigniew, sekretarz ob. Adamczewski Hilary. Praca Koła znajdzie swój wyraz w trzech sekcjach: a) kulturalno - oświatowej, b) objazdowej P. W., c) prasowej.

Zorganizowanie się „Akademickiego Koła Sympatyków Z. S." uważać należy za wielki sukces Idei Strzeleckiej. Zadaje on kłam wszelkim twierdzeniom o bezwzględnie endeckim charakterze młodzieży akademickiej. Faktem jest, że młodzież akademicka jest narodową, ale z małym, w treść bardzo bogatym dodatkiem, narodowo - państwowym.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH

ROCZNE ZEBRANIE REZERWISTÓW POZNAŃ — ŚRÓDMIEŚCIE. Związek Rezerwistów Rzeczypospolitej Koło I Poznań — Śródmieście odbył we wtorek dnia 5-go stycznia b. r. roczne walne zebranie przy licznym udziale członków. Obradom przewodniczył kol. pułk. Lange. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez kol. Sekretarza Stanisławskiego, który przyjęto, kolega por. rez. Wysocki wygłosił referat, równocześnie podając program organizacji i nawiązując do wyboru członków zarządu udziela cennych rad, jakich ludzi należy powołać, ażeby zapewnić rozwój i powodzenie Koła. Rzęsiste oklaski słuchaczy były wyrazem uznania dla prelegenta za interesujący referat. Nastąpiły sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej z całorocznej działalności, które zebrani z zadowoleniem przyjęli, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorjum. Ze sprawozdania wynikało, że zarząd sumiennie spełniał swe zadania, dzięki czemu Koło świetnie się rozwijało. Z wyborów na rok nowy ponownie wszedł w skład zarządu ustępujący zarząd z małą zmianą, a m. prezes — kol. Sołtysiak, wice-prezes kol. Dziewałtowski, sekretarz — Stanisławski, skarbnik — Anders, kol. kol. Rajchler, Szmytkiewicz, Tomczak ławnikami. — Do komisji rewizyjnej weszli: Karpik, Chęciński i Prybe. Kolegę Sobieraja jednogłośnie wybrano na kierownika sekcji piłki nożnej. W wolnych wnioskach por. Wysocki podniósł z uznaniem wysoki poziom uczucia obywatelskiego, jak również obowiązkowości, omawiał obszernie prace poszczególnych sekcji jak strzeleckiej i piłki nożnej, kończąc przemówienie apelem do zebranych, ażeby zapisywali się do tworzącego się chóru śpiewaczego w Związku. Po krótkiem przemówieniu powitalnem pułkownika Langego, odśpiewaniem „Roty" zakończono obrady Rocznego Walnego Zebrania.

* * *

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW RZECZYPOSPOLITEJ. W niedzielę, dnia 10 b. m. odbyło się w Krzycku Wielkim roczne walne zebranie Koła Związku Rezerwistów Rz. P. Przewodnictwo zebrania objął p. Stanisław Konieczny. Następnie zabrał głos delegat Zarządu Pow. p. Stefan Gieremek z Leszna, kładąc nacisk na ważność wyborów nowego zarządu Koła i podkreślając, że od składu przyszłego zarządu zależeć będzie rozwój i działalność organizacji w Krzycku. Prelegent w swem przemówieniu podniósł zasługi dotychczasowych członków zarządu i w imieniu władz powiatowych dziękował za ich owocną pracę. Po złożeniu sprawozdań udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wybrano nowy zarząd i komisję rewizyjną. Zarząd tworzą: Konieczny Stanisław — prezes. Stankowiak Feliks — w.-prezes, Wojciechowski Józef — sekretarz i Bura Franciszek — skarbnik. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos: nowo wybrany prezes, sekretarz i skarbnik oraz wyjaśnieniach udzielonych przez delegata zarządu powiatowego zakończono zebranie. Podniosły nastrój zebranych świadczy, że Rezerwiści i b. Wojsk. w Krzycku doskonale zrozumieli ważność i cel Związku.

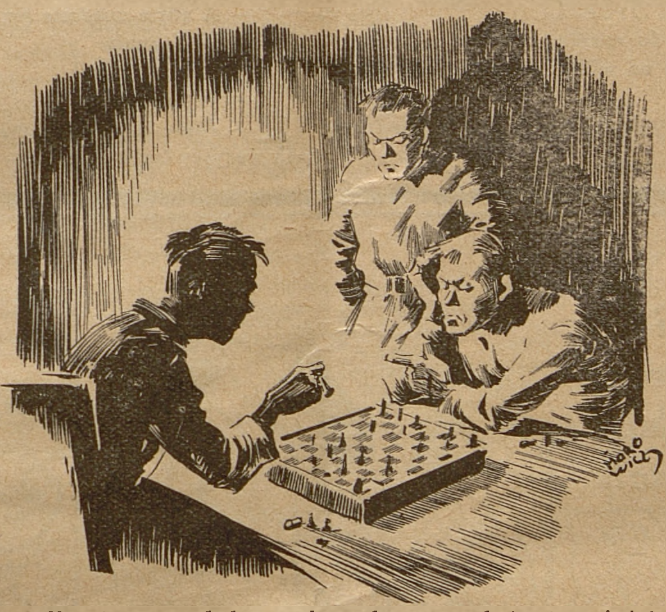
* * *

ZWIĄZEK REZERWISTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WŁOSZAKOWICACH odbył roczne walne zebranie w niedzielę dnia 3 bm. Po przemówieniach miejscowego prezesa p. kierownika szkoły Matelskiego i delegata zarządu powiatowego adjunkta administracyjnego Gieremka wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Prezes — kierownik szkoły Matelski Stanisław, w-prezes — robotnik Mamrol Stanisław, sekretarz książkowy — Mleczak Jan i skarbnik — sołtys Gorzelniak Franciszek. Po obszernej dyskusji i udzielonych wyjaśnieniach przez delegata zarządu powiatowego zakończono zebranie.

TAKI OBRAZ POWTARZA SIĘ CODZIEŃ

Opowiadanie z życia strzeleckiego

Szary, jesienno - zimowy zmrok obległ domy, ulice, miasto i całą okolicę. Na tle szarego nieba obnażone drzewa majaczą dziwacznemi kształtami. Słońce zaszło bez zorzy i gwiazdy nie świecą, tylko lekki wiaterek szemrze śród chrzęstu ogołoconych konarów. Na zaśniedziałej szronem szarzyźnie ziemi gdzie-niegdzie świecą ołowiane bajorka skrzepłej od mrozu wody. — Zastygli, wydaje się, świadkowie szarzyzny życia prowincjonalnej mieściny. Tylko bielma okien błyszczą czerwienią światła, które wątłemi siłami walczy z „szarą godziną". Na ulicy głucho i bezruch. Zdawałoby się, że życie już zasypia, że już przeznaczenia spełnione i nic więcej niema do roboty. Atoli tak nie jest!



... Na uboczu pochyleni nad szachownicą, obojętni na świat cały — szachiści...

Sala. Jasne światło, odbite w kolorowej dekoracji sufitu, rzuca tęczowe promienie. Tu życie wre i tętni. Pośrodku okrągły stół obsiadła rzesza młodzieży obojga płci. Na stole: „Strzelec", „Żołnierz Polski", parę dzienników. Na uboczu pochyleni nad szachownicą, obojętni na świat cały — szachiści. A tam, na długim stole rozlokowała się kręgielnia. Warkot kulek i łoskot trafionych kręgli.

A tuż, na drugim końcu stołu, rozwielmożniło się ich utrapienie, zmora ich zapału i radości zwycięstwa: Radjo. Niepozorne to. Czarna skrzyneczka, pęk kolorowych sznurów, akumulator, baterja, na ścianie się wybałuszył głupkowato głośnik, za owalem którego zdaje się odbywać jakieś misterjum i bodajże wystarczy zajrzeć za tarczę, aby być naocznym widzem widowiska. Ten bezwolny, mimo tak władny rywal młodych wybuchów radości życia, warkotu jego chyżego, rozhukanego strumienia i kręglarzy, zebrał wokół siebie w pierwszym rzędzie, oczywista, „znawców" i najzapaleńszych amatorów tak radja, jak i muzyki. Grono ich liczne jest, a widać i świadome rzeczy, o czem świadczą nacechowane powagą miny, porozumiewawcze a wymowne spojrzenia lub też ciche szepty i rzadkie lecz dobitne uwagi na głos.

W rogu pokoju wesoło potrzaskuje kominek, darząc swem ciepłem nie tylko salę, bo ma też i swoich zwolenników: Jedna z książką na kolanach, tamte szykują świecidełka na choinkę i gwarzą po cichu; asystuje im wiernie kilku kolegów, a tuż z marsową miną, ubrany służbowo, czuwa dyżurny.

Trzask drzwi. Dyżurny wyrywa się z bacznego bezruchu i myślenia, ożywa w nim poczucie obowiązku: Zdaje przybyłemu komendantowi oddziału raport. Ogólne przywitanie. Komendant z dyżurnym oddalają się do sąsiedniego pokoju — kancelarji. Po chwili dyżurny wychodzi i bez pardonu woła:

— Pierwszy stopień! — Wykład.

Poruszenie. Kręgle jęknęły, krzesła ruszyły się z miejsc. Spory zastęp biesiadników pośpiesznie znika za drzwiami kancelarji. Krótkie zamieszanie wreszcie ucicha i tylko szachiści, jakby przypomniawszy posiadanie języka, na zakończenie zamętu orzekli lekceważąco:

— Pierwszy stopień!

— Tak, pierwszy stopień!

Wykład się skończył i bractwo powróciło na salę do przerwanych czynności z wyjątkiem jednej nowej grupy, cicho rozprawiającej na temat wykładu.

Powaga skupienia zebranych stopniowo ustępuje miejsce werwie życia, to też nastrój powoli przechodzi w beztroską wesołość, ten i owa próbują tańczyć jakiś tam taniec „radjowy" z Niemiec, a że się im to nie zupełnie udaje, więc domagają się czegoś „swojskiego" z Warszawy.

Perswazja „mechanika od radja", że Warszawa nadaje jakiś koncert międzynarodowy, ściąga nań ukryte i jawne złorzeczenia i poraz niezliczony utwierdza otoczenie w mniemaniu, że „mechanik" nie jest wcale mechanikiem i że wogóle nadużywa dobra społecznego dla osobistej tylko przyjemności!

I tak tu czas płynie. Powiedziałby kto, że nudnie?! Wcale nie! Aczkolwiek obraz ten powtarza się codzień — jest dobrze. Od czego są młode serca i pęd twórczy! One potrafią każdą szarzyznę ubarwić, największą trwogę i smutek pokonać polotem młodych zwycięskich dusz.

M. Birukowicz.

PORTRET PAMIĄTKOWY KS. BISKUPA BANDURSKIEGO

W dniu 30.XII ub. r. przypadł jubileusz 25-lecia biskupstwa partjoty i b. kapelana Legjonów ks. biskupa Wł. Bandurskiego.

W związku z tem godną uznania jest inicjatywa Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego, który wydał portret dostojnego Jubilata celem rozpowszechnienia go wśród jak najszerszego ogółu społeczeństwa.

Portret w rozmiarze 50 x 70 cm. wykonany rotograwjurą jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach w cenie 2.50 zł.

Rzeczy wesołe

TRUDNE ZADANIE.

— Przed niedawnym czasem kupił mój zięć u pana samochód?

— Tak jest.

— I zobowiązał się pan zamienić i dostarczyć mu części uszkodzone?

— Tak jest.

— Proszę więc dostarczyć mu nos, dolną szczękę i prawą rękę.

CO TO MOŻE BYĆ?

Maciej co tydzień przywozi do miasta warzywa na targ. Obok placu targowego znajduje się od wielu lat schronisko dla sierot.

Pewnego razu Maciej widzi jak ze schroniska wychodzi parami gromada sierot na spacer.

— Djabli wiedzą, co to jest! — dziwi się Maciej — 20 lat, co tydzień przyjeżdżam tutaj, a te dzieciaki nic nie rosną. Takie są małe, jak je widziałem 20 lat temu.

NA WSI.

— Słuchajcie matko, wezmę waszą Kaśkę za żonę, ale musicie mi kupić harmonję.

— A to naco?

— Bo ksiądz mówili, że w małżeństwie harmonja jest koniecznie potrzebna.

DZIWNE SPOTKANIE.

— Tatusiu, czy ja urodziłem się w Działdowie? — pyta mały Jaś.

— Tak jest, synku.

— A gdzie urodziła się mamusia?

— W Toruniu.

— A ty, tatusiu?

— W Szczytnie.

— Jakie to dziwne, mówi Jaś po namyśle, żeśmy się jednak wszyscy troje spotkali.

Jak Franek Rzepka i Jędrek Chrapajło, strzelcy o głośnej sławie, znaleźli się: jeden w Dyrdymałkach, a drugi w Warszawie.

I.



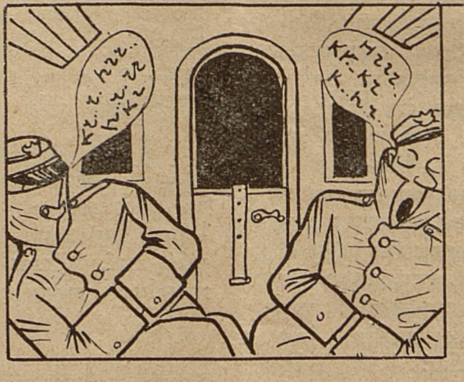
II.



III.



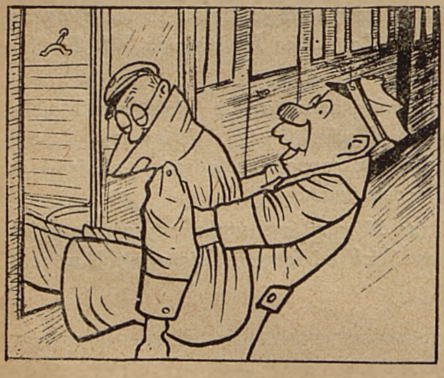
IV.



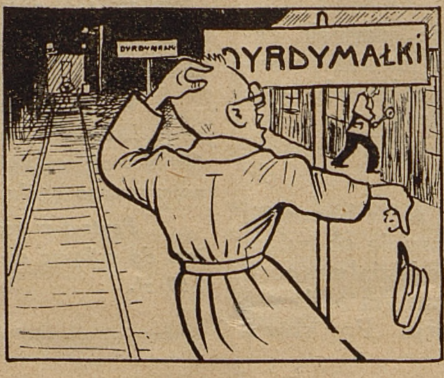
V.



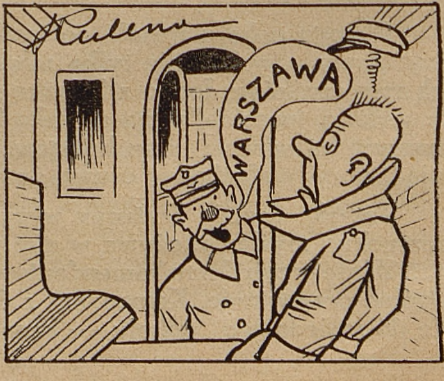
VI



VII.



VIII.



ODPOWIEDZI REDAKCJI

Poprostu zasypani zostaliśmy po świętach sprawozdaniami z opłatków. Nie martwimy się wprawdzie, bo ta wielka ilość korespondencyj świadczy o coraz żywszym kontakcie pisma z Czytelnikami, ale przyznajemy się szczerze, że wolelibyśmy, aby od tego numeru nasi Korespondenci przysyłali sprawozdania z codziennej pracy w szeregach strzeleckich. I my jesteśmy tego zdania, że święta są piękne i doceniamy również znaczenie strzeleckich opłatków, jeśli mowa o wytwarzaniu więzi organizacyjnej w naszych szeregach, ale opłatki już swoje i tak zrobiły, więc piszmy o tem, co na codzień w oddziałach pozostało.

W najbliższym numerze zamieścimy pozostałe sprawozdania z opłatków i te, które zostaną do nas wysłane przed 25 stycznia b. r. Korespondencyj opłatkowych nadesłanych po tym terminie zamieszczać nie będziemy.

Równocześnie przypominamy jeszcze raz o dołączaniu do nadsyłanych korespondencyj zdjęć z życia strzeleckiego.

Ob. Kucharska, Szamotuły: Zadania liczbowego nie zamieścimy. Jest zbyt podobne do podanego w Nr. 49. Obmyślcie coś innego.

Ob. Wróblewski, Nekla: Mocno dziękujemy za obietnicę nadsyłania fotografji z życia strzeleckiego. To bardzo ważne dla naszego pisma. Oczekujemy na dalsze korespondencje.

Ob. pow. Turczynowicz, Kalisz: Dziękujemy za ciekawe i ładnie ujęte sprawozdania z kaliskiego powiatu. Pragnęlibyśmy podobne korespondencje otrzymywać częściej.

Komendant oddz. Z. S. Rogoźno: Sprawozdanie o opłatku w Rogoźnie pójdzie w następnym numerze. Dziękujemy i prosimy nadal o pamięć.

Ob. por. Prus, Koźmin: Dziękujemy za pamięć.Nareszcie w powiecie Kuźmin pod względem korespondencyj poprawa. Byliśmy niezmiernie uradowani. Notatki i fotografje pójdą. Czekamy na dalsze.

Ob. W. Stach, Wilno: Korespondencję oraz jedno zdjęcie zamieszczamy. Bardzo prosimy o dalszą współpracę.

Ob. Kobrynowiczowa, Toruń: Wszystkie materjały z zasady wykorzystujemy. Tak jak o tem mówiliśmy podczas naszej bytności w Toruniu. Sprawozdania z kursu w dziale „W szeregach i świetlicach strzeleckich" nie zamieścimy, gdyż jest za długie. To raczej nowela. Damy do fotografji krótką notatkę o kursie, a sprawozdanie być może wykorzystamy w przyszłości, jako właśnie nowelkę strzelecką.

Oddział Z. S. Rajcza: Tabelę wyśle Wam „Strzelot" Warszawa, Wilcza 55 m. 14 po nadesłaniu 20 gr. znaczkami pocztowemi na koszta przesyłki.

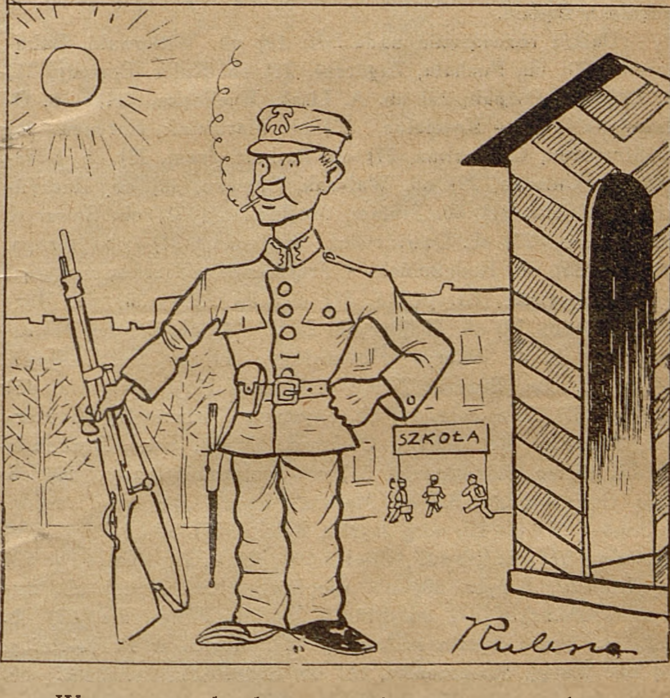
Ob. Zając, Lubatowa: Bardzo cieszymy się, żeście napisali. Spodziewamy się, że obecnie z Waszej wioski „zabitej deskami", od świata, częściej dochodzić będą do nas wieści. Napiszcie, jak idzie praca w oddziale. Przesyłamy pozdrowienia dla całego oddziału.

Ob. Prof. Cholewski, Cieszyn: Partyturę dostaniecie w księgarni Gebethnera i Wolffa, Warszawa, Sienkiewicza 9. Kosztuje 40 zł. Starania o wypożyczenie w towarzystwie śpiewaczem, względnie w operze musicie przeprowadzić sami. Nic Wam w tem pomóc nie możemy.

DZIAŁ ROZRYWEK

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 59.

Rozwiązań napłynęło bardzo dużo. I prawie wszystkie zakończone miłemi dopiskami, że zadanie podobało się całemu oddziałowi i że wszyscy strzelcy pilnie wypytywali jakie braki w umundurowaniu i uzbrojeniu obywatela, stojącego na warcie, zauważyć się dadzą. To też niejedno rozwiązanie trafnością spostrzeń i uwag miłe zdziwiło Redakcję, która, przyznać trzeba otwarcie, nie spodziewała się takich wyników.



Ważniejsze braki umundurowania i uzbrojenia: 1) Orzełek przypięty do czapki głową wdół, 2) Przy czapce brak paska i guziczków, 3) Wężyki odwrotnie przyszyte, 4) Brak naramiennika i guziczka, 5) Dwa guziki nie zapięte, 6) Ładownica na boku prawym, zamiast lewym, 7) Bagnet na boku prawym, zamiast lewym, 8) Pas główny zapięty w prawo, 9) Każdy but inny, 10) Karabin ma fałszywie umocowane strzemiączka, wobec czego pas znalazł się na odwrotnej stronie kb., 11) Brak muszki, 12) Gałka z lewej, zamiast prawej strony kb.

Braki dalsze: 13) Postawa zbyt swobodna, papieros w zębach, 14) Daszek czapki winien być czarny, 15) Kb. w ręku, zamiast na ramieniu lub pasie, 16) Bluza ani drelichowa, ani sukienna; gdyby drelichowa — wtedy zbyteczne wężyki i inny sposób zapięcia; jeśli sukienna — winna mieć dwie boczne kieszenie, 17) Kb. nie posiada stempla, ewentualnie koźlika (gdyby był francuski), 18) Na warcie obowiązuje mundur sukienny, owijacze.

Pora roku, czas, pogoda: Piękny, wiosenny poranek, między 7 i pół — 8 godz. Nie może być jesień, bo wówczas, po opadnięciu liści z drzew panują takie chłody, że zarówno strzelec, jak i dzieci idące do szkoły, mieliby na sobie płaszcze.

Objekt, pilnowany przez strzelca, znajduje się przy ulicy, po przeciwnej stronie szkoły.

Najdokładniej opracowane rozwiązanie nadesłał 1) ob. Radziwiłł, Naliboki, zdobywając tem samem przyznaną nagrodę — książeczkę oszczędnościową z wkładką 15 zł.

Bardzo dobre rozwiązania nadesłali: 2) ob. Gandurski, Sokolniki, 3) ob. Nowacki, Sulęcinek, 3) ob. Zborowski, Kazimierza Mała, 4) ob. Wrzask, Porohy, 5) Wojtkowiak, Środa, 6) ob. Wyżliński, Złoczów. Wszystkim tym Obywatelom przyznaliśmy dodatkowe nagrody — serje pocztówek malarstwa polskiego.

Dobre rozwiązania nadesłali: 7) ob. Salamon, Opatówek, 8) ob. Sańczuk, Kadysz Rządowy, 9) ob. sierż. Karolak, Ciechanów, 10) ob. Zając, Lubatowa, 11) ob. Wójtowicz, Olejów, 12) ob. Krasnopolski, Konarzewo, 13) ob. Przybylski, Lasek, 14) ob. A. Piwowarczyk, Borysław, 15) ob. K. Piwowarczyk, Borysław, 16) ob. Bluge, Zbąszyń, 17) ob. Sutor, Skawa, 18) ob. Jędralski, Będzin.

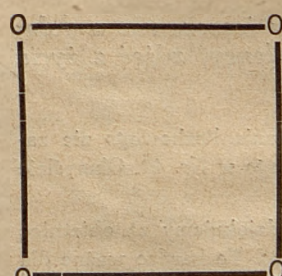
Dalsze rozwiązania nadesłali: 19) ob. Witkowski, Bakałarzewo, 20) ob. Puchała, Zagórcze, 21) ob. Kulik, Borowy, 22) ob. Lityński, Poznań, 23) ob. A. Lisak, Wieliczka, 24) ob. Opłatowska, Zaręby Kościelne, 25) ob. Marciniak, Karczew, 26) ob. Strzykała, Chachalina, 27) ob. Pajkert, Śrem, 28) ob. Grzelakówna, Gniezno, 29) ob. Walczak, Słońsko, 30) ob. Raczyński, Szulmierz, 31) ob. Stutam, Mostowlany, 32) ob. Seweryn, Mostowlany, 33) ob. Dawidowicz, Hołynka, 34) ob. Krupa, Otynja, 35) ob. Radzimiński - Frąckiewicz, Szarkowszczyzna, 36) ob. Gajewski, Kłajpedka, 37) oddział Kuty, 38) ob. Marciniak, Barcin, 39) ob. Wajsprych, Będzin, 40 ob. Zaręba, Mnisztwo, 41) ob. J. Seweryn, Mostowlany, 42) ob. Fert, Olkusz, 43) ob. Wrona, Brzesko Nowe, 44) ob. Inglot, Albigowa, 45) ob. Manulik, Załosowje, 46) ob. Szymura, Poznań, 47) ob. Karpuk, Janowiec, 48) oddział Olchowa, 49) ob. Iwko, Dorohusk, 50) ob. Bitter, Stanisławów, 51) ob. Bielawski, Traby, 52) ob Kajs, Ostrów Pozn., 53) ob. Malarz, Mizocz, 54) ob. Zemojda, Dołhinów, 55) ob. Kwaśny, Bystra Polska, 56) oddział w Mikołajewsku, 57) ob. Nowak, Miały, 58) ob. Cichy, Kozłowo, 59) ob. Góredki, Poryte, 60) ob. Ciepliński, Kwilcz, 61) ob. Buczyński, Demskie, 62) ob. Piński, Złotniki Kujawskie, 63) ob. Gołąbek, Nowe miasto n/Drwęcą, 64) oddział w Przysietnicy, 65) ob. Waląg, Moszczenica, 66) ob. Siwek, Pszczyna, 67) ob. Flakiewicz, Rzgów, 68) ob. Pelda, Warszawa, 69) ob. Kujawski, Osiek n/N., 70) ob. Poroch, Kostrzyń, 71) ob. Koszilówna, Babice, 72) ob. T. Krawczyk, Zabierzów, 73) ob. Szurowski, Łunna, 74) ob. Waroczyk, Środa, 75) ob. Wieczorek. Ostrów Mazowiecka, 76) ob. ob. Stan. i Kaz. Dolicherowie, Grodzisk Wlkp., 77) ob. Herłoziński, Wiskitno, 78) ob. Trepont, Lniana, 79) ob. Zygmunt, Pniewy, 80) ob. Janowski, Miłosław, 81) ob. Kawicki, Złotnicki, 82) ob. Fr. Siwek, Pszczyna, 83) ob. Krawczyk, Kraków, 84) ob. Kosmowski, Poznań, 85) ob. Kijowski, Naramowice, 86) ob. Izdebski, Szubin, 87) ob. Hennger, Sieraków, 88) ob. Siniłło, Góra Kalwarja, 89) ob. Szwarc, Krasnopol, 90) ob. Wdowiak, Chryplin, 91) ob. Żbikowski, Warszawa, 92) ob. Nowakowski, Borszczów, 93) oddział Borek Fałęcki, 94) ob. Augustyniak, Poznań, 95) ob. Brzozowska, Grodziec k/Będzina. 96) ob. Wójciekian, Hoduciszki, 97) ob. Hasiec, Błonie, 98) ob. Riessowa, Cieszyn, 99) ob. Filoda, Szamotuły, 100) ob. Drybański, Orchowo, 101) ob. Słowiński, Dembowiec, 102) oddział Budzów, 103) ob. Kozłowski, Korycin, 104) ob. Kowalczyk, Rawicz, 105) ob. Fodskarski, Krotoszyn, 106) ob. Akerman, Tomaszów Lubelski, 107) ob. Żegunia, Siele, 108) ob. Nowicka, Kielce, 109) ob. Legieć, Łuck, 110) ob. Łaszczewski, Nowosiółki, 111) ob. Szweda, Żurawno, 112) ob. Bychowiec, Sięciłowszczyzna, 113) ob. M. Hołownia, Świerynowo, 114) ob. Kisel, Świerynowo, 115) ob. A. Hołownia, Świerynowo, 116) ob. Aumüller, Pleszew, 117) ob. Krauzman, Sosnowiec, 118) oddział Rydzyna, 119) ob. Gomółka, 120) ob. Forycki, 121) ob. Świderski, 122) ob. Mikołajczyk, 123) ob. Czerniak, 124) ob. Józef Adamski, 125) ob. Jan Adamski — wszyscy z oddz. Grodzisko n/Prosną, 126) ob. Solanowska, Żydaczów, 127) ob. Lopek, Rudka, 128) ob. Połonczyk, Łomża, 129) ob. ob. Janek i Hanka Kochanowscy, 130) ob. Murawski, Nowy Pohost, 131) ob. Zagrobelski, Burdiakowce, 132) ob. Gąsecki, Chrzanów, 133) ob. Motyl, Pruślin, 134) ob. Elimer Wojciechowo, 135) ob. Naskręt, Rawicz, 136) ob. Świtoniak, Ostrzeszów, 137) ob. Pykosz, Ołpiny.

Nadesłane w ostatniej chwili rozwiązanie 138) ob. Borkowskiego z Wrześni — bardzo dobre.

ZADANIE Nr. 4. — SŁUŻYMY POMOCĄ.

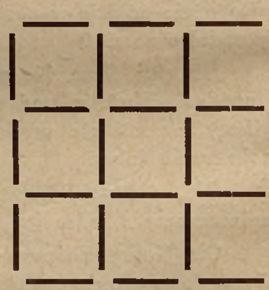
Jeden z naszych Czytelników zwrócił się do Działu Rozrywek z następującą prośbą:

„Na gruncie moim znajduje się nieduży staw kwadratowy. Na brzegu, w czterech kątach stawu rosną cztery drzewa (patrz rysunek!). Co mam zrobić, by powierzchnię stawu zwiększyć, dwukrotnie, ale tak, by nie wycinać drzew i aby staw zachował kształt kwadratu?"



Pomóżcie, Obywatele, naszemu Czytelnikowi. Projekty oczywiście rysunkowe, nadsyłajcie do Redakcji „Strzelca", Warszawa, Długa 50. Czekamy na nie do dn. 12 lutego. Nagrodą za trud będzie ciekawa książka Juljusza Verne „Hector Servadac".

ZADANIE Nr. 5. — BAWIMY SIĘ ZAPAŁKAMI



Z 24 zapałek ułożyliśmy 9 kwadratów. Odejmijcie z utworzonej figury 8 zapałek, bez jakiegokolwiek przestawiania reszty zapałek, tak, by pozostały dwa kwadraty. Termin nadsyłania rozwiązań 12 luty nagroda — gra świetlicowa — warcaby.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.